

Recenzje

Victor Codina SJ, *Kościół wykluczonych. Teologia z perspektywy Nazaretu*, przekład Kacper M. Kaproń OFM, Kraków 2018, ss. 319.

Kościół wykluczonych. Teologia z perspektywy Nazaretu, to praca jezuity o. Victora Codiny, który od trzydziestu lat duszpasterzuje w slumsach Boliwii i wykłada na Uniwersytecie Katolickim św. Pawła w Cochabamie. Czując specyfikę latynoskiego Kościoła, równocześnie doskonale rozumie „źródła myślenia i działania widoczne w posłudze obecnego papieża”. Sięgając do myśli hiszpańskiego jezuitę, mamy szansę dotknąć zarówno specyfiki Kościoła z którego wyszedł Franciszek, jak i odkryć nerw papieskiej misji, ale przede wszystkim znajdziemy w pracy uzasadnienie dla teologii Kościoła ubogiego. Wprawdzie książka ukazała się w języku hiszpańskim w roku 2010, ale jej przesłanie dzisiaj zdaje się być jeszcze wyraźniejsze.

O. Codina odsyła nas do Nazaretu. Tam bowiem możemy dotknąć w pełni tajemnicy Chrystusa. Ten, kto chce Go znaleźć, musi zanurzyć się w ten galilejski świat. „Trzeba nam wrócić do Nazaretu, do ciszy i modlitwy, do ciężkiej, codziennej i zwyczajnej pracy, do autentycznej solidarności z ludem, do żywej ufności Bogu, który jest źródłem wszelkiej nadziei, do naśladowania Chrystusa, który nas rozumie i kocha miłością bez granic”. Zdaniem hiszpańskiego jezuitę, Nazaret to symbol wyjątkowy, który musimy nieustannie odkrywać i nim żyć. Z tego miejsca wypływa również program realizowany przez papieża. To przecież ten pontyfikat, na co zwraca uwagę już w przedmowie o. V. Codina, jest przejściem: „od doktryny do mistagogii”, która oznacza zaproszenie do duchowej drogi z Jezusem; „od moralności do kerygmatu”, który jest odważnym głosem Jezus; „od idei i norm do priorytetu rzeczywistości nad ideami i normami”; „od drogowych znaków świetlnych, jakie znamy z ulic naszych miast, dyktujących, kiedy należy stać, a kiedy iść, do kompasu, którym jest sumienie, wskazujące kierunek”.

Jezuita w pontyfikacie Franciszka dostrzega powolną wiosnę Kościoła. Zwiastują ją następujące znaki. Po pierwsze, Kościół staje się bardziej ubogi, bliski, promujący kulturę spotkania. Po drugie, odchodzi on od moralizmu, a skupia się na tym, co zasadnicze, chce bowiem pokazać, że „radość Ewangelii wypełnia serca wszystkich, którzy spotykają się z Jezusem. Po trzecie, Kościół „przechodzi od koncentracji na grzechu i robienia z sakramentu pojednania sali tortur, [...] do Kościoła Bożego Miłosierdzia, pełnego czułości, zrozumienia, [...], do Kościoła, który jest połowym szpitalem

leczącym rany i który troszczy się o całe stworzenie”. Po czwarte, Kościół przestaje się koncentrować na samym sobie, a zwraca się do ludzi ubogich, towarzyszy ludziom cierpiącym, odrzuconym, głodnym, bezrobotnym; „staje się w ten sposób jeszcze bardziej profetyczny, wyzwolony od wpływu możliwych tego świata”. Po piąte, Kościół „wychodzi z zamknięcia, przestaje być relikwią przeszłości i udaje się na peryferia społeczne i egzystencjalne, gdzie z odwagą głosi wiarę; kieruje się do tych, którzy są daleko, ryzykując, że może ulec wypadkowi”; nie boi się przy tym „być mniejszością, maleńką trzódką, gdyż jest świadomy, że jego zadaniem jest być ziarnkiem gorczycy i pełnym życia zaczynem”. Po szóste, Kościół unika oskarżeń i dyskryminacji myślących inaczej, za to z szacunkiem odnosi się do podążających za głosem własnego sumienia; jego bramy są szeroko otwarte, rozeznaje znaki czasu. Po siódme, „Kościół przestaje się koncentrować na samym sobie, nie wraca nostalgicznie do przeszłości, ale w duchu *Vaticanum II* spogląda w przyszłość, porzucając swój autorytaryzm i centralizację. Po ósme, Kościół „odchodzi od duszpasterstwa zamkniętego z księżmi urzędnikami, pragnącymi robić karierę”, a staje się Kościołem „z pasterzami o zapachu owiec, którzy kroczą przez, za i pośrodku swego ludu”. Po dziewiąte, „Kościół zmienia swoje oblicze”. Nie przypomina już ono „sztucznego uśmiechu stewardesa, lecz na nowo tryska radością i wolnością Ducha”. Taki Kościół patrzy na świat oczyma młodzieńca niemającego nic do ukrycia. Po dziesiąte, „Kościół przestaje być rodzajem pobożnej organizacji pozarządowej: klerykalnej, zdominowanej przez mężczyzn, narcystycznej... i staje się Domem Ludu Bożego, gdzie protagonistami są ludzie świeccy, kobiety i rodziny”. Jest to wspólnota uczniów i misjonarzy.

O. V. Codina uważa, że papież realizuje taki właśnie model Kościoła. Hiszpański jezuita nazywa go „Kościółem wykluczonych” lub „Kościółem nazaretańskim”. Jest to wspólnota profetyczna, naśladująca ewangelicznego Samarytanina, zanurzona w Passze Jezusa, miłosierna, radosna i pełna nadziei. Gdzie zatem szukać takiego Kościoła? „Dzisiaj Nazaretem jest Franciszek, jest nim Dom Świętej Marty, są nim Lampedusa, Lesbos, troska o wspólny dom, pobożność i mistyka ludowa, miłosierdzie, rozeznanie duszpasterskie, objęcie uściskiem i przytulenie do serca ubogich i zapomnianych, umycie nóg imigrantom...” (s. 12). Musimy pamiętać, że „w świecie naznaczonym ubóstwieniem pieniądza i konsumpcji, Kościół nazaretański potrzebny jest nam jak nigdy, gdyż poza Nazaretem nie ma zbawienia” (s. 12).

Nazaret dla Victora Codiny staje *locus theologicus* i stanowi „uprzywile-

jowany klucz hermeneutyczny konieczny do tego, aby zrozumieć historię zbawienia” (s. 22). Jezuita, posługując się tym słowem, nadaje mu teologiczne znaczenie i przez pryzmat Nazaretu odczytuje Kościół. Kreśli w ten sposób eklezjologię, w której ubodzy stają jej paradygmatem. Czyni to, przyjmując następującą metodą.

Najpierw, w części pierwszej, bada źródła, chce bowiem ustalić genezę Kościoła ubogich: „Jeśli pragniemy zanurzyć się w tajemnicę Nazaretu i zdecydujemy się przyjąć to wszystko, co z tego wyniknie dla Kościoła i teologii, naszą podróż musimy rozpocząć od biblijnych źródeł i bogatej tradycji Nazaretu w nauczaniu Kościoła” (s. 27). W tym celu sięga do nauczania soborowego oraz głosu papieży XX i XXI wieku. Następnie opisuje biblijny rodowód Kościoła ubogich oraz przedstawia tradycję Ameryki Południowej. W ostatnim rozdziale pierwszej części ukazuje przejście od Kościoła, który posługuje ubogim do Kościoła ludzi ubogich.

W części drugiej o. Codina podejmuje refleksję nad wiarą ubogiego ludu. Jest to wiara, jak zauważa, „nic nieznaczących – gdyż im zostały objawione tajemnice królestwa Bożego” (s. 87). Przedstawia ją, zestawiając najpierw z kościelnym wyznaniem wiary. Następnie ukazuje maryjny rys duchowości mieszkańców Ameryki Południowej. W dalszej kolejności podejmuje analizę sakramentów ubogich, zwracając szczególną uwagę na znaczenie sakramentaliów. W ostatnim rozdziale charakteryzuje modlitwę ubogich. Drugą część pracy o. Codina puentuje następującą uwagą: „ubodzy nas ewangelizują, dając nam obraz Boga, który bez wątpienia musi być pogłębiony u oczyszczony przez wiarę i rozum, na nowo, na nowo musi być ewangelizowany, jednakże jest to obraz pełen prawdy i mądrości charakteryzującej wiarę udu ubogiego. Ubodzy są uprzywilejowanym miejscem teologicznym i hermeneutycznym dla zrozumienia Ewangelii. Nadal trudno nam to zaakceptować i zrozumieć” (s. 155).

Trzecią część o. Codia poświęca wyzwaniom, jakie stoją przed Kościołem Ameryki Południowej i przed Kościołem w ogóle. „Musimy otworzyć się, zauważa jezuita, na stojące przed nami wyzwania i na przyszłość, która staje się już terażniejszością. [...]. Kościół Ameryki Łacińskiej nie jest jakimś zapleczem duchowym Kościoła, także i on został dotknięty przez kryzys, doświadcza tych samych słabości, które przeżywa Kościół na całym świecie i poszukuje dróg odnowy” (s. 159). Analizę rozpoczyna o. Codina od naszkicowania misyjnej perspektywy, chce bowiem wiedzieć, co dzisiaj Kościół mówi o sobie samym. Drugą kwestią pozostaje wpływ mentalności europejskiej na sytuację latynoamerykańską. Jezuita postuluje odeurope-

izowania chrześcijaństwa. Inkulturacja, jego zdaniem, „doprowadziła do zniekształcenia pierwotnego oblicza Bożego przesłania, które ciągle musi być odkrywane i oczyszczane z kulturowych naleciałości” (s. 201). Trzecia, to nowe teologiczne oświecenie, które jezuita definiuje w następujący sposób: „Kościół ma być Kościołem ubogich, historycznym sakramentem wyzwolenia, nieustannie nawracającym się na rzeczywistość królestwa Bożego” (s. 237). I dodaje za Jonem Sobrino: *extra pauperes nulla salus*.

W ostatniej części pracy o. Codina kreśli najpierw ramy teologii nazaretańskiej. Są nimi mistagogia („źródeł każdej autentycznej teologii należy szukać w doświadczeniu mistycznym”), symbolika („zredukowanie teologii jedynie do zachodniej teologii grecko-łacińskiej jest równoznaczne z jej zubożeniem”), narracja („narracja przedstawia wydarzenia historyczne i ukazuje szeroko pojętą historię zbawienia”), majeutyka („teologia majeutyka oparta jest na praktyce cierpliwego dialogu”), praxis („teologii nie można ograniczyć jedynie do ogólnych i podstawowych twierdzeń, [...]. Teologia rodzi się z *praxis* i prowadzi do *praxis*, musi być teologią profetyczną, która ogłasza królestwo Boże i która także jest oskarżeniem”). Następnie przedstawia własne rozumienie nazaretańskiej eklezjologii. „Kościół nazaretański, uzasadnia jezuita, pragnie powrócić do nazaretańskiej opcji Jezusa: być ubogim i przejść przez świat niezauważonym, wszystkim dobrze czynią (por. Dz 10,38). Jest to Kościół, który tak Jezus wchodzi w lud i z nim się identyfikuje – przeżywa cierpienie swoich rodaków, patrzy na świat z perspektywy ostatnich. Uświadamia sobie, że Bóg nie chce, aby wszystko toczyło się tak jak zawsze. Kościół nazaretański ukazuje światu Boga, którego Jezus z Nazaretu stopniowo odkrywa jako Ojca pełnego dobroci i miłosierdzia, wzruszającego się wobec cierpienia swego ludu, sprawiającego, że deszcz pada na dobrych i złych. Boga, który spogląda w serce człowieka, a nie na zewnętrzne formy kultu faryzeuszy i który posiada alternatywny projekt – królestwo Boże” (s. 284).

Zdaniem jezuita „Kościół musi na nowo nawrócić się i wrócić do Jezusa z Nazaretu, jedyne źródło ciężkości, dzięki któremu Kościół może się odnowić. [...]: Nazaret nie jest tylko miejscem na mapie, lecz przede wszystkim jest to miejsce teologiczne. Jest stylem życia, formą cielenia, zbliżenia się Boga do naszego świata. Jest to styl Maryi, Józefa i Jezusa, ludzi ubogich i prostych, gościnnych, dialogujących, szanujących różnice, solidarnych z osobami ze społecznych dołów, otwartych na tajemnicę Boga, którego w Jezusie możemy nazywać Ojcem” (s. 288). Teologia ubogich, na co wskazuje o. Codina, zdaje się być wyraźnym programem współczesnego

Kościoła. „Potrzebujemy teologii nazaretańskiej i Kościoła nazaretańskiego, a nie dawidowego, który czerpie jedynie z tradycji przeszłości. Musimy otworzyć się nowego Ducha, gdyż Duch jest zawsze nowością: na Ducha Nazaretu, który jest życiem, płodnością, miłosierdziem, przejawia się szacunkiem dla odmienności, opcją na rzecz ubogich, prostotą, współpracą, ubóstwem, prorocstwem i zaufaniem do Boga” (s. 297). Zdaniem jezuity, i to stwierdzenie brzmi niczym nowy eklezjologiczny paradygmat, „aksjomat «poza Nazaretem nie ma zbawienia», który jest niczym innym jak tylko potwierdzeniem nauczania o Kościele jako powszechnym sakramencie zbawienia, gdyż rzeczywiście «poza Chrystusem – poza jego Ciałem – nie ma zbawienia», prowadzi nas do przyjęcia prawdy o tym, że «poza ubogimi nie ma zbawienia». *Extra pauperes nulla salus*” (s. 298).

Ks. Przemysław Artemiuk

Chantal Delsol, *Kamienie węgielne. Na czym nam zależy?*, przekład i posłowie M. Kowalska, Kraków 2018, ss. 352.

Chantal Delsol (ur. 1947) to francuska profesor filozofii polityki, która z pasją podejmuje refleksję nad kondycją człowieka w świecie późnej nowoczesności. Bóg nie pojawia się w jej myśli wprost, można jednak odnieść wrażenie, że cały dyskurs filozof, poprzez pojawiające się fundamentalne pytania, zmierza do odkrycia Go jako źródła ludzkiej egzystencji. Człowiek osadzony w historii, wprzęgnięty w jej procesy i doświadczający zmienności losów, poddawany niejednokrotnie totalnej idealizacji, budowany niejako na nowo, potrzebuje znów odkryć swoją podmiotowość. Świat, który jest skończony, nie da mu ocalenia. Wytchnienie i powiew nowego przynosi dopiero dostrzeżenie tradycji, zdefiniowanej przez Ch. Delsol jako zakorzenienie. Przekonanie o skończoności człowieka, ale również świata staje się według filozof punktem zwrotnym. W tym doświadczeniu najwyraźniej widać ludzką otwartość na Boga, która w myśli Ch. Delsol pozostaje niezmiennie zawoalowana.

Francuska filozof w pierwszej kolejności szuka odpowiedzi na fundamentalne pytanie dotyczące człowieka. Widać to wyraźnie w *Eseju o człowieku późnej nowoczesności* (2003) oraz w pracy *Czym jest człowiek? Kurs antropologii dla niewtajemniczonych* (2011). Z kolei w publikacji *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność* (2017) Ch. Delsol pogłębia kontekst własnych poszukiwań antropologicznych. Chce ukazać zależność, jaka istnieje pomiędzy totalitaryzmami a myślą ponowoczesną. Pojęcia „emancypacji” i „zakorzenienia”, obecne w poprzednich pracach, tutaj również powracają. Francuska filozof tym razem skupia się jednak na badaniu nie tyle kondycji człowieka, ile świata, a raczej śledzi pragnienia modernizacyjne totalitaryzmów i ponowoczesności, dążące do przekształcenia świata, a co za tym idzie zbudowania człowieka na nowo.

W najnowszej pracy *Kamienie węgielne. Na czym nam zależy?* Ch. Delsol wskazuje, co stanowi kamienie węgielne naszej cywilizacji. „To zasady, zauważa filozof, do których jesteśmy przywiązani prawie bezwiednie. Używam tu rozmyślnie słowa «zasada», a nie «wartość». Wartość jest bowiem względna, natomiast zasada, z definicji pierwotna, to coś, co nie opiera się na niczym, ale na czym wszystko się opiera, przynajmniej w przypadku konkretnej kultury” (s. 7). Zdaniem francuskiej filozof, „tych podstawowych zasad nie da się uprawomocnić w drodze rozumowania. Na począt-

ku opierają się na wierzeniach, a w końcu stają się tradycjami, myślowymi przyzwyczajeniami, które przekazujemy sobie jak skarby” (s. 8). Jakie to zasady? Ch. Delsol zanim je wymieni, mówi o ich umocowaniu. „Nienaruszalna godność człowieka ma początek w Starym Testamencie, ale dzisiaj zyskała moc tradycji. Dla nas wszystkich, zarówno ateistów, jak i wierzących, człowiek w obozach nazistowskich i komunistycznych został odarty ze swojej nienaruszalnej godności. Zasady, których bronimy, stanowią naszą tradycję. Na początku były przedmiotem wyboru, a teraz są przedłużeniem tych źródłowych wyborów. Wybraliśmy te zasady i w ciągu wieków nadaliśmy im różne konkretne formy, ukształtowały one nasz umysł, który sam je kształtował” (s. 8).

Podstawową zasadą na której zbudowana jest cała antropologia jest wolność. Ma ona, zdaniem francuskiej filozof, wyjątkowe znaczenie, ale należy ją odczytywać w perspektywie judeochrześcijańskiej: „człowiek jest wolny, ponieważ Bóg stworzył go wolnym, a historia religii chrześcijańskiej pewność tę rozwija. Nowoczesność ratuje wolność i przekształca ją w oczywistość naturalną” (s. 9).

Ch. Delsol, wracając w tej pracy do podstawowych zasad, chce raz jeszcze wydobyć je ze skarbca historii, pokazać ich źródła, kontekst oraz jedność. „Chodzi mi to, przyznaje, aby zasady, które nadal wybieramy, poddać sprawdzianowi spójności. Brakuje nam nie przekonania, ale właśnie spójności, która wiąże się z ideą świata kulturowego. Wszystkie kultury są godne szacunku i we wszystkich ludzie mogą żyć szczęśliwie. Ale żadna nie może przetrwać bez minimalnej spójności, albowiem każda stanowi świat. My zaś nie mamy już świata. Bronimy rozproszonych i sprzecznych ze sobą zasad” (s. 9). Filozof odnosi się z niezwykłym szacunkiem do świata i broni go, ponieważ to miejsce w której przyszło jej żyć. Ma jednak świadomość, że obrona nie może ograniczać się do wymiaru materialnego, na przykład przyrody. O wiele ważniejsza jest egzystencja w sensie duchowym, zdolność do życia w pewnej kulturze. Dlatego Ch. Delsol przyznaje, że w pracy chce opisać odniesienia kulturowe, „które zostały powierzone naszej pieczy nie dlatego, że stanowią jakąś zewnętrzną tradycję lub heteronomiczne zobowiązanie, lecz dlatego, że je kochamy i nie możemy się bez nich obejść. Istnieją wybory antropologiczne, których nadal dokonujemy, nawet gdy wierzeń, jakie leżą u ich źródeł, nie uznajemy już za święte. Wolimy wolność, chociaż wielu z nas od dawno przestało wierzyć w religię, która ją ustanowiła. W gruncie rzeczy można powiedzieć, że codziennie wybieramy tę kulturę, ponieważ można ją zakwestionować” (s. 18-19).

Czego broni Ch. Delsol, na jakich podstawowych zasadach jej zależy? „Chcemy, wyjaśnia, zachować ludzką godność i wolność sumienia, a więc osobę, która jest ich podstawą; chcemy uniwersalności, a więc prawdy, która jest jej jedynym warunkiem; nie chcemy rezygnować z postępu na rzecz idei przeznaczenia czy konieczności, dlatego musimy odzyskać nadzieję” (s. 19). W takim też kluczu układają się kolejne rozdziały pracy, stanowiące opis i uzasadnienie fundamentalnych zasad. Mamy więc kwestię osoby; dylemat wyboru radości bądź szczęścia; nadzieję, która staje się zasadą świata; prawdę pozostającą gwarancją wolności oraz charakterystykę współczesnej otchłani, rozciągającą się między ateizmem, cynizmem, bezsensem i próżnością.

W konkluzji Ch. Delsol stwierdza, że kamienie węgielne stanowią spójny fundament, pasują do siebie. „Rozumienie człowieka jako osoby zakłada wolność sumienia. Niedokonany charakter osoby odpowiada kulturze obietnicy, zatem nadziei, która jest spokrewniona z radością. Urzeczywistnienie wolności wymaga poszukiwania prawdy, bo tylko ona może usunąć partykularną dowolność. Ale przede wszystkim ludzka wolność nie może istnieć poza polem egzystencjalnego niepokoju, który nie odrzuca tajemnie, lecz je uznaje” (s. 319).

Puenta Chantal Delsol jest następująca: „[...] obecny schyłek chrześcijaństwa, wyrażający kres pewnej władzy, w żadnym razie nie oznacza końca chrześcijaństwa jako takiego, gdyż ono nadal inspiruje zachodnią kulturę, nawet w jej wynaturzeniach, przenikając przez wszystkie jej pory. Dzisiejsi chrześcijanie, utraciwszy władzę i bezpośrednie wpływy, boją się, że zaleje, pochłonie ich świat, który z pozoru w niczym ich nie przypomina. Ale już dawno zostali przez ten świat pochłonięci. Chodzi raczej o to, aby nie dało się ich strawić. Otóż nie da się. Wyobraźmy sobie Jonasza, który będąc w brzuchu wieloryba, wciąż ma w kieszeni klucze do domu, a w głowie wszystkie patenty. Tylko on wie, jak żyje i funkcjonuje ten świat, który go połknął, tylko on zna jego rzeczywistą wartość. Dlatego chrześcijaństwa nie da się strawić bo leży ono u źródeł tego, co jest ważne nawet dla tych, którzy chcieliby je pożreć. Godność człowieka-króla, osobiste sumienie, nadzieja i poszukiwanie prawdy – to kultura pełnomorska, kultura wielkiej fali i wielkich przestworzy, to prawdopodobnie konceptualizacja i próba urzeczywistnienia, bardzo niedoskonała i pełna luk, tego, co czeka wszystkich ludzi. Nie tylko nam na tej kulturze zależy, chcemy dać ją również innym. W tym celu musimy ocalić patenty” (s. 319-320).

Dlaczego zatem warto czytać Chantal Delsol? Ponieważ jest niezwykle

interesującą apologetką człowieka, na którego patrzy przez pryzmat skończoności i otwartości na transcendencję. Broni jego podmiotowości. Wskazuje na świadectwo, które jest ważnym rysem ludzkiej egzystencji. Zwraca uwagę na wewnętrzną siłę człowieka, która pozwala mu przekraczać własną kondycję. Człowiek posiada korzenie i skrzydła. Doskonale rozpoznaje kondycję świata, widać to szczególnie, kiedy filozof analizuje wpływy totalitaryzmów. W końcu broni cywilizacyjnych kamieni.

Ks. Przemysław Artemiuk

Papież Franciszek, Dominique Wolton, **Otwieranie drzwi. Rozmowy o Kościele i świecie**, przekład Marek Chojnacki, Kraków 2018, ss. 431.

Otwieranie drzwi. Rozmowy o Kościele i świecie to książka stanowiąca w jakiś sposób podsumowanie obecnego pontyfikatu. Papież Franciszek w rozmowie z francuskim intelektualistą Dominiquem Woltonem poddaje refleksji pięć lat Piotrowej posługi. Zatrzymuje się przy głównych wydarzeniach pontyfikatu, rozwija kluczowe terminy pojawiające się w nauczaniu, dzieli się najważniejszymi doświadczeniami. W trakcie rozmowy wielokrotnie wraca do argentyńskiego dziedzictwa, odsłaniając szczegóły życia. Nie boi się przy tym dzielić nawet intymnymi fragmentami własnej historii. Z otwartością odpowiada na pytania, nawiązując bardzo bliską więź z francuskim rozmówcą. D. Wolton z kolei, będąc teoretykiem komunikacji, dopytuje, momentami delikatnie naciska czy „zmusza” Ojca Świętego do odpowiedzi nawet na niewygodne pytania. Francuz jest wymagającym rozmówcą. „Próbuję poprzez ten dialog, wyjaśnia, zrozumieć choć trochę coś innego, starając się przy tym nie wchodzić w rolę inkwizytora ani apologety. Jak pojąć «nowe poziomy istnienia», tożsamość, stosunek do innego, wspólnotę, społeczeństwo i zaburzenia relacji międzyludzkich? Jak zmagać się z pomieszaniem wartości, dążeń, wzorców relacji między ludźmi, obyczajów i utopii?” (s. To tylko niektóre kwestie pojawiające się na kartach wywiadu. Całość publikacji składa się z ośmiu rozdziałów, do których dołączonych zostało szesnaście fragmentów pochodzących z kluczowych papieskich przemówień. Dialog między papieżem Franciszkiem a Dominiquem Woltonem odbywał się regularnie między lutym 2016 a lutym 2017 roku i objął dwanaście spotkań. Ojciec Święty, zauważa Francuz, podczas rozmów objawiał się trochę jak franciszkanin, kiedy mówił o kwestiach społecznych, intelektualnie jak dominikanin, a podejmując tematy polityki jak jezuita. Wiodącą perspektywą była jednak zawsze wiara i wypływające z niej miłosierdzie. Cztery zaś słowa, pojawiające się w adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, czyli „przyjąć, towarzyszyć, rozeznawać i integrować”, wybrzmiewają w całym wywiadzie i można im nadać sens ogólny. Sięgając do tej rozmowy, zwrócę uwagę na kilka istotnych wątków, które pozwolą nam zrozumieć papieski sposób myślenia.

Mówiąc o wierze, papież wyznaje: „nikt nie może wiary mieć sam z siebie. Nikt. Nawet gdybyś przeczytał całą bibliotekę. To dar. I jeśli nie masz tego daru, Bóg zbawi Cię w inny sposób”. Wiara, zdaniem Franciszka, po-

siada szczególny związek z kulturą. Jeśli „nie jest kulturą, nie jest prawdziwą wiarą. Kultura zaś, która nie potrafi wyrażać, na swój własny sposób, wiary, nie jest kulturą otwartą”. Na wierze zbudowana jest moralność, będąca konsekwencją odkrycia i przyjęcia Jezusa. Jeśli nie ma spotkania z Nim, przestrzega papież, „ta «chrześcijańska» moralność jest nic niewarta”. Jądro wiary stanowi doświadczenie spotkania. „Chrześcijaństwo to nie nauka. To nie ideologia, to nie organizacja pozarządowa; chrześcijaństwo jest spotkaniem z osobą. To doświadczenie zdumienia, zachwytu, że spotkaliśmy Boga, Jezusa Chrystusa, Słowo Boże – to mnie zdumiewa”.

Wiele miejsca w rozmowie zajmuje Kościół i wyzwanie, jakie przed nim stoją. Kościół, zdaniem Franciszka, powinien cechować się otwartością („Otwartość jest najbardziej specyficzną postawą chrześcijanina. Otwartość na Ducha”), ma służyć światu („Kościół powinien służyć w polityce, budując mosty: taka jest jego rola dyplomatyczna”), wyruszać na peryferie, aby odnajdywać zagubionych (Wierzę, że miłosierdzie jest centrum Ewangelii. [...]). Aby by odbyć tę podróż [od serca do rąk], serce musi być dotknięte współczuciem, poruszone ludzką nędzą, wszystko jedno jaką. To sprawia, że serce jest dotknięte i rozpoczyna podróż”). „Nie może być Kościoła Jezusa Chrystusa, który jest daleko od ludzi. Kościół Jezusa Chrystusa musi być związany z ludem, musi być blisko ludzi. [...]. Dla mnie bliskość, nawet w życiu duszpasterskim, jest kluczem do ewangelizacji. Nie można ewangelizować bez bliskości”. Kościół, podkreśla papież, „wzrasta poprzez przyciąganie, a nie przez prozelityzm”. Jego bogactwo tkwi w grzesznikach. Dlaczego? „Ponieważ kiedy czujesz się grzesznikiem, prosisz o przebaczenie i w ten sposób zaczynasz budować most”. Kościół pozostaje w służbie miłosierdzia, „więcej mówi rękoma niż słowami”. Dlatego ma unikać wszelkiej sztywności i protekcjonalizmu, często jest bowiem nazbyt „wykrochmalony”. „Katolik nie może zadowolić się patrzeniem z balkonu”. Przecież Ewangelia, dając wielką radość, porusza i pcha do czynienia dobra. Nawet krzyż, pozwalający przeżywać trudne chwile w pokoju, jest „najbardziej wewnętrznym, najgłębszym stopniem radości”. Dlatego Franciszek dowartościowuje czułość wyrażającą się w zwykłych gestach. „Objąć [...], podać rękę, dotknąć bez słów. Oto konkretna komunikacja”.

Radość, czułość, bliskość, zdumienie, oczarowanie, otwartość – to słowa-klucze papieskiego nauczania, które odsłaniają również wnętrze osoby biskupa Rzymu. Chcąc lepiej poznać i zrozumieć papieża Franciszka, sięgnijmy do tego wywiadu.

Ks. Przemysław Artemiuk

Gertrude Himmelfarb, *Drogi do nowoczesności. Brytyjskie, francuskie i amerykańskie Oświecenie*, przekład Kinga Wundarska, Warszawa 2018, ss. 352.

Książka Gertrude Himmelfarb (ur. 1922), wybitnej amerykańskiej historyk, wydana przez „Teologię Polityczną”, jest szalenie ważna. Nie tylko bowiem wpisuje się w spór dotyczący oświecenia, w którym jedni postrzegają tę epokę tylko w ciemnych barwach, doszukując się w niej źródeł wszelkiego zła, inni natomiast ją gloryfikują, widząc same pozytywy. Badaczka wydobywa przede wszystkim z Oświecenia różnorodność i złożoność. Jej spojrzeniu towarzyszy niezwykle głęboka perspektywa, całkowicie pozbawiona subiektywizmu.

Tytułem wprowadzenia należy przypomnieć, że Oświecenie, zwane również wiekiem rozumu, czy też wiekiem filozofów, to czas w dziejach ludzkości rozciągający się od końca XVII do początku XIX wieku. Istotę epoki syntetycznie ujmuje Immanuel Kant. „«Oświecenie to wyjście człowieka z zawińionej przez niego niedojrzałości». A czym jest niedojrzałość? «Jest ona nieumiejętność w posługiwaniu się własnym rozumem bez przewodnictwa innych». Ponadto «niedojrzałość ta jest zawińiona przez człowieka, jeśli jej powód tkwi nie w braku rozumu, ale zdecydowania i odwagi, by swym rozumem posługiwać się bez zwierzchnictwa innych». Powodem niedojrzałości może być brak rozumu lub brak zdecydowania i odwagi, aby się nim posługiwać”. Postulując samodzielność myślenia, Kant, a wraz z nim inni filozofowie oświecenia, dokonują apoteozy ludzkiego rozumu, a równocześnie odrzucają powszechne autorytety, takie chociażby jak Kościół. Łacińska sentencja: *sapere aude* – odważ się myśleć, zaczerpnięta z listu Horacego, to program definiujący oświecenie. „Myśleć samodzielnie to znaczy poszukiwać najwyższego kamienia probierczego prawdy w sobie samym (to jest w swoim własnym rozumie)”, a zatem wszelkie „dogmaty i formuły”, jak powie Kant, są „kajdanami utrzymującymi w ciągłej niedojrzałości”, które należy zerwać.

Oświecenie w praktyce oznaczało panowanie deizmu, narodziny indyferentyzmu religijnego, krytykę i walkę z chrześcijaństwem, a nawet próbę jego unicestwienia. Ale także emancypację „nauki, polityki i ekonomii spod bezpośrednich wpływów chrześcijaństwa”. W oświeceniu „człowiek uwalnia się od narzuconego mu autorytetu i tradycji. Chce sam patrzeć, sam wyrokować i sam rozstrzygać. Ale chociaż odzyskuje w ten sposób samego siebie, jego wolność nie staje się samowolą. Znajduje ona swoją miarę

i sprawdzian w samej sobie. Człowiek staje się miarą człowieka, punktem odniesienia rzeczywistości. Nie czuje się już jej ogniwem – choćby nader istotnym – uprzednio mu danego i otaczającego go kosmosu; świat staje się raczej pomyślany i zaprojektowany przez człowieka i ze względu na niego”. Oświecenie to zarówno sprzeciw wobec autorytetu Kościoła i emancypacja, jak narodziny nowożytnej wolności oraz zasad demokratycznych. Chrześcijanizm wobec oświecenia zachowują dualistyczne podejście. Z jednej strony w obliczu walki z Kościołem i zbrodni promotorów oświecenia, zajmują postawę krytyczną. Z drugiej, od czasów *Vaticanum II* poddają wiek rozumu mądrej recepcji, doceniając oświeceniowy wkład w pojęcie wolności religijnej i idee praw człowieka.

G. Himmelfarb, podejmując namysł nad oświeceniem, zastrzega, że jej „esej to w większym stopniu esej interpretacyjny niż wyczerpująca narracja naukowa” (s. 14). Autorka, wbrew pozorom, opiera się jednak, „na rzetelnych dowodach naukowych” (s. 14). Cel, jaki stawia badaczka, jest następujący: „książka stanowi ambitną próbę odzyskania Oświecenia (bardziej ambitną niż gwarantuje to jej objętość) – odebrania go krytykom, którzy je żarliwie potępiają, i obrońcom, którzy przyjmują je bezkrytycznie, postmodernistom, którzy negują jego istnienie, i historykom, którzy je bagatelizują lub dyskredytują, przed wszystkim zaś Francuzom, którzy je zdominowali i zawłaszczyli” (s. 19). Dlatego proponuje, „by odzyskiwanie Oświecenia połączyć ze zwróceniem go Brytyjczykom, którzy pomogli je stworzyć – w zasadzie stworzyli zupełnie inne Oświecenie niż to francuskie” (s.19).

G. Himmelfarb jest świadoma, że badania nad Oświeceniem tradycyjnie „koncentrowały się na Francji na ideach *philosophes* i tym, jak rozprzestrzeniały się one na świecie” (s. 19). Dlatego proponuje inną perspektywę. Chce bowiem ukazać różnorodność epoki. Jej praca „stanowi ćwiczenie w ramach historii idei i traktuje o ideach rozumu i religii, wolności i cnoty, natury i społeczeństwa, które w różnych formach i w różnym stopniu ukształtowały odmienne Oświecenie w trzech krajach, na które wywarły radykalny wpływ: Francji, Wielkiej Brytanii i Ameryce. Owe idee rozprzestrzeniły się od filozofów i pisarzy na polityków i przedsiębiorców, penetrując *mentalités* ludzi” (s. 22). Zdaniem G. Himmelfarb „w krytycznym momencie historii te trzy Oświecenia reprezentowały alternatywne podejścia do nowoczesności, alternatywne zwyczaje umysłu i serca, sumienia i wrażliwości” (s. 22). Dlatego nie pozostaje nam dzisiaj nic innego, jak dostrzec tę różnorodność. „Mówienie [bowiem] o jednym Oświeceniu stanowi ustępstwo na rzecz języka potocznego” (s. 24).

Z pewnością „Oświecenie nadal bez wyjątku kojarzy się z Francuzami,

a warunki dyskursu nadal dyktują *philosophes*. Przyczyny tego stanu rzeczy pozostają zagadką” (s. 24-25). Jednak pogłębiona analiza epoki rozumu, jaką proponuje amerykańska badaczka, i odkrycie jej specyfiki, a zatem uwarunkowań, przebiegu i następstw w poszczególnych krajach, okazuje się niezwykle cenna. G. Himmelfarb wyjaśnia: „te trzy Oświecenia można podsumować hasłami, które zaczerpnęłam od innych badaczy i przystosowałam do moich celów. Tak więc brytyjskie Oświecenie reprezentuje «socjologię cnoty», francuskie – «ideologię rozumu», a amerykańskie – «politykę wolności»” (s. 41). Spojrzenie w takim kluczu, zdaniem badaczki, sprawia, że trzy Oświecenia, co widać wyraźnie, miały różne skutki i konsekwencje społeczne oraz polityczne.

G. Himmelfarb przyznaje, iż celem jej pracy, było przede wszystkim „wyjaśnienie – i dowartościowanie – brytyjskiego Oświecenia w kontekście jego francuskiego i amerykańskiego odpowiednika” (s. 42). Temu zagadnieniu poświęca gros swojej pracy (s. 47-203). Nie zapomina jednak o ideologii rozumu, którą najlepiej widać we francuskim oświeceniu (s. 207-253), a także o amerykańskiej polityce wolności (s. 257-300).

Całość analiz amerykańska badaczka zamyka następująca konkluzja: „socjologia cnoty, ideologia rozumu, polityka wolności – idee te po dzień dzisiejszy znajdują oddźwięk. Niosą jednak ze sobą naleciałości ponad dwustu lat historycznych doświadczeń i wspomnień. O naszą uwagę konkurują z nimi obecnie inne idee: przede wszystkim równość, lecz także narodość i etniczność, klasa i płeć, różnorodność kulturowa oraz globalna homogeniczność. Jeśli te trzy Oświecenia wprowadziły nowoczesność, a przynajmniej nowe studium nowoczesności czy nowe wariacje nowoczesności, to postmoderniści – nazywając współczesność epoką postmodernistyczną – mogą zostać usprawiedliwieni. Jednak idee cnoty, wolności i rozumu nie pochodzą z nowoczesności, ani też nie zostały wyparte czy uznane za przestarzałe przez postmodernizm. W rzeczywistości nadal gubimy się w prawdach i błędach, przypuszczeniach i przekonaniach dotyczących natury ludzkiej, społeczeństwa i wspólnoty politycznej, które zaprzętały brytyjskich filozofów moralnych, francuskich *philosophes* i amerykańskich Założycieli”.

Oświecenie zatem nie wydaje się epoką zamkniętą, dlatego należy do niej wracać. I o tym chce nas przekonać w swoich znakomitych analizach G. Himmelfarb.

Ks. Przemysław Artemiuk

Bronisław Wildstein, *O kulturze i rewolucji*, Warszawa 2018, ss. 310.

Bronisław Wildstein (ur. 1952), to postać intelektualnie niezwykle barwna. Spektrum jego zainteresowań jest bardzo szerokie i rozciąga się od publicystyki politycznej, będącej komentarzem do bieżących wydażeń, poprzez krytyczną eseistykę poświęconą współczesnej kulturze, aż po pisarstwo narracyjne, do którego należy zaliczyć opowiadania i powieści z gatunku *political fiction*. W całej twórczości B. Wildsteina odnaleźć można kilka głównych idei, które ją niejako określają i definiują. Publicysta, poddając krytyce współczesność, chce być rzecznikiem świata wartości absolutnych, niezależnych od zmienności epoki i gustów społeczeństwa. Po drugie, głośno ostrzega przed uleganiem złudzeniu, które wobec skrajnego nominalizmu i społecznego rozczłonkowania każe zwracać się do woli mocy totalnych ideologii. Mając w pamięci doświadczenia komunizmu i długi cień PRL, który nieustannie wisi nad Polską, B. Wildstein proponuje, aby wrócić do rzeczywistości (bo często jednak żyjemy w nierzeczywistości), która będzie się charakteryzowała najprostszymi gestami przyzwoitości: lojalnością względem wspólnoty i jej historii, gotowością przykładania tego, co subiektywne, do tego, co normatywne, oraz zdolnością wybierania niewygody, jeśli taka byłaby cena wierności prawdzie.

To ostatnie słowo zdaje się najbardziej cechować całą twórczość B. Wildsteina. „Żyjemy – zauważa – w świecie przebierańców i odwróconych pojęć. To, co deklarowane jest oficjalnie jako oczywistość, oczywiste wcale nie jest. Dominująca ideologia występuje w szatkach wolności, pluralizmu i dialogu, a stanowi zaprzeczenie tych idei; narzuca nam dyktat politycznej poprawności, cenzuruje język i odbiera możliwość wyboru. Zgodnie z nią odwróceniu ulec mają zasadnicze postawy cywilizacyjne. Seks ma stać się rzeczą publiczną, a religia – prywatną. Idea demokracji doprowadzona została do absurdu i funkcjonuje jako fetysz, czego przejawem jest próba przeniesienia jej zasad do rodziny, szkoły czy kultury. Jednocześnie we właściwej dla niej sferze politycznej coraz bardziej przekształca się w formalny rytuał, który skrywa zupełnie niedemokratyczne praktyki” (Demokracja limitowana, czyli dlaczego nie lubię III RP, Poznań 2013).

Dlatego spojrzenie na rzeczywistość w świetle prawdy i interpretacja najnowszej historii w takim kluczu, przyjmują ostatecznie postać apologii. B. Wildstein jawi się jako jej niezłomny obrońca, który niezmiennie przypomina, że w krzywym zwierciadle fałszu, wygodnym dla nas, nie da się

odczytać i zrozumieć świata, ponieważ jest on zdeformowany. Jedynym lekarstwem jest oczyszczenie, ewangeliczne stanięcie w prawdzie. Wobec naporu dwuznaczności, podkreśla P. Milcarek, B. Wildstein od lat objawia się „jako jeden z najdzielniejszych publicystów polskiego czasu. A dzielności trzeba autorowi nie tylko, gdy broni też już wygłoszonych, lecz znacznie wcześniej: gdy postanawia nie milczeć. – I jeszcze wcześniej: gdy ośmiela się być mądrym (*Sapere aude!*)” (P. Milcarek, Przedmowa, w: B. Wildstein, Śmieszna dwuznaczność świata, który oszalał. Wybór publicystyki kulturalnej, Warszawa 2009, s. 7). „Swoje życie, wyznaje B. Wildstein, traktuję jako pewne zadanie” i dlatego staje na stanowisku apologii (Rozmowa Mazurka. Ja, Polak katolik, „Rzeczpospolita. Plus Minus” 12/2015, s. 28.)

W najnowszej książce „O kulturze i rewolucji”, będącej zbiorem tekstów pisanych w ostatnich latach, B. Wildstein tworzy opowieść o epoce, „w której porządek kultury fundujący cywilizację zachodnią podważany jest skutecznie przez rewolucyjne prądy” (s. 9). To one właśnie, zdaniem publicysty, przekształciły się w sprawną i skuteczną ideologię, która „bezwzględnie eliminuje swoich tradycyjnych przeciwników, likwiduje pluralizm i realną debatę oraz efektywnie homogenizuje naszą rzeczywistość” (s. 9). Cóż to jest za ideologia? Jak ona funkcjonuje? B. Wildstein stwierdza: „Ideologia ta zrealizować może swoje postulaty wyłącznie za pomocą totalitarnego ustroju. Jest to jego miękka wersja, w której bezpośredni terror zastąpiony zostaje przez szczelny, regulujący wszystko system prawny i symboliczną przemoc prowadzącą do ośmieszania, zdezwuowania i usunięcia z życia publicznego wszelkich, niemieszczących się w doktrynie treści. Szansa na ostateczne zwycięstwo i trwałe sukces tego ustroju jest niewielka, jednak zmasowane działania w tym kierunku, co możemy obserwować obecnie, prowadzą do katastrofalnych konsekwencji” (s. 9).

Publicysta mierzy się zatem z dominującą ideologią. Czyni to, bezpośrednio opisując zjawiska ją znamionujące, bądź oddając głos świadkom. Nie ogranicza się jednak do prostych relacji, ale systematycznie podejmuje analizę „współczesnych nieszczęść”, broni przy tym tego, co wartościowe w tradycji i narodowej tożsamości. Pierwszy, a zarazem najdłuższy esej, w zamyśle B. Wildsteina stanowi tekst wprowadzający. Dotyczy on Karola Marksa i konsekwencji jego idei. „[...] paradoksalnie, pomimo katastrofy i klęski wszystkich opartych bezpośrednio na jego doktrynie projektów politycznych, po przeformułowaniu jego głównych teź, to on okazuje się prawdziwym prawodawcą współczesnej Europy. I pomimo tego, że jego dawni wyznawcy odstąpili od ekonomicznego determinizmu swojego pa-

trona oraz zakwestionowali głoszoną przez niego mesjanistyczną rolę klasy robotniczej, to zachwali fundamentalne burzycielskie podejście do rzeczywistości i tradycyjnej, a więc istniejącej kultury. Analiza filozofii Marksa pozwala wydobyć wszelkie konsekwencje, paradoksy i sprzeczności w dominującej dziś ideologii” (s. 9-10).

Obok kluczowego eseju w pracy B. Wildstein dotyka następujących kwestii. W części pierwszej uzasadnia tezę o zmierzchu tradycyjnie rozumianej Europy. Część drugą poświęca bohaterom dominującej lewicowo-liberalnej ideologii. W części trzeciej pyta, czy wolność nie pozostaje dzisiaj fetyszem. Część czwarta stanowi analizę relacji rewolucja-religia. W części piątej publicysta pyta o miłość i ukazuje jej współczesne deformacje. Część szóstą B. Wildstein poświęca działaniom zwolenników lewicowej ideologii, których określa mianem „uczniów czarnoksiężnika”. W ostatniej, siódmej części, dziennikarz zajmuje się różnorodnymi kwestiami dotyczącymi polskości.

W całej publikacji dominuje wyraźna perspektywa apologetyczna. B. Wildstein staje w obronie tradycyjnych wartości. Krytykując rewolucyjne przemiany ostatnich dziesięcioleci, nie boi się sprzeciwiać postulatami zwolenników ideologii lewicowo-liberalnej. Widzi, że dominacja marksizujących elit nie jest wieczna. O sprzeciwia, jak zauważa publicysta, świadczy chociażby bunt narodów Europy. Rewolucja, które chce pozbawić ludzi podmiotowości i tożsamości, nie może się udać.

Ks. Przemysław Artemiuk

Bp Andrzej F. Dziuba. *Tylko Bóg. Z nauczania pasterskiego*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Warszawa 2017, ss. 332.

Posługa ewangelizacyjna Kościoła od początku zawsze szczególną wagę przywiązywała do przepowiadania. Owo nauczanie czy głoszenie w niczym nie utraciło ze swej aktualności. Więcej, współcześnie ma jeszcze szerszą możliwość m.in. dzięki najnowszym środkom technicznym. Nie może jednak w niczym zatracić swej autentyczności treści, formy, osób przekazu oraz dynamiki zaangażowania.

To odpowiedź na zobowiązanie jasno wyrażone przez samego Jezusa Chrystusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19). W duchu te zadania szli apostołowie oraz ich następcy. To dzieło trwa aż po dzień dzień i niesione jest – z różnymi skutkami – w całym swym zróżnicowaniu, uwarunkowanym bardzo wieloma czynnikami, także pozakościelnymi, a nawet pozareligijnymi.

W ten wymiar posługi Kościoła wpisuje się zwłaszcza przepowiadanie prezbiterów i biskupów. Prezentowany zbiór to owoc przepowiadania Andrzej F. Dziuba, biskupa łowickiego. Jest on znanym profesorem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Autorem wielu studiów, artykułów i książek, m.in. „Orędzie moralne Jezusa Chrystusa” (Warszawa 1996), „Matka Boża z Guadalupe” (Katowice 2005), „Rodzina w dialogu z Bogiem w nauczaniu Ojca Świętego Jana Pawła II. Zarys problematyki” (Warszawa 2006), „Chrześcijaństwo a kultura” (Warszawa 2008), „Kardynał Stefan Wyszyński” (Kraków 2010).

Warto także dodać, iż bp Andrzej F. Dziuba opublikował także różne zbiory homiletyczne, np. „Samemu Bogu. Z nauczania pasterskiego 2007-2008” (Sandomierz 2009), „Wy jesteście światłem świata. Rozważania rekolekcyjne wygłoszone w kościele Ojców Jezuitów w Łodzi. 16-19 marca 2008 r.” (Warszawa 2009), „Bogu Samemu. Z nauczania pasterskiego 2011-2012” (Sandomierz 2013), „Bądźcie moimi świadkami. Rozważania rekolekcyjne wygłoszone na Jasnej Górze dla duszpasterzy ludzi pracy. 16-19 lutego 2009 r.” (Warszawa 2016).

Książkę otwiera schematyczny spis treści (s. 5-11) oraz syntetyczne słowo wstępne (s. 13-14). Następnie zamieszczono wybór homilii z lat 2015 (s. 15-164) i 2016 (s. 165-332). W sumie opublikowano 56 tekstów, o różnej objętości. Bardzo różne są okazje głoszonego słowa Bożego, np. Dzień Ży-

cia Konsekrowanego, odpusty, rocznice, konsekracja pustelnicza, Boże Ciało, pielgrzymki, święcenia prezbiteratu, jubileusze, liturgiczne uroczystości roku liturgicznego, święci i błogosławieni Kościoła, Nawiedzenie Obrazu Matki Bożej, dożynki, Wszystkich Świętych.

Gdy idzie o miejsca przepowiadania to m.in. Warszawa, Skuły, Kalisz, Skierniewice, Łódź, Miedniewice, Gniezno, Kutno, Jasna Góra, Żyrardów, Żelechlinek, Chrusty, Nowe Miasto. Oczywiście najczęściej opublikowanych tekstów zostało ogłoszonych w Łowiczu, przecież to stolica diecezji i katedra biskupa łowickiego.

Zasadniczo każdy z tekstów posiada tytuł, okazję czy motyw głoszenia, miejsce ogłoszenia oraz datę. Podano także podstawowe czytania liturgiczne, które były zwiastowane podczas liturgii. Generalnie wszystkie teksty podzielone zostały na mniejsze bloki tematyczne opatrzone tytułami. Trzeba stwierdzić, że zazwyczaj proponowane ogólne tematy części dobrze odpowiadają zawartości treściowej. Także wiele szczegółowych fragmentów ma interesujące próby ich nazwania czy skrótowego opisanie.

Ważnym i ciekawym zabiegiem są wskazania przy każdej homilii odwołań biblijnych, tak w postaci pełnych cytatów jak i wskazań porównawczych. W wielu partiach to szeroka mozaika, co pokazuje interesujące ubiblijnienie przepowiadania. To jest bardzo godne podkreślenia, że dla bp. Andrzeja F. Dziuby przede wszystkim inspirującym i obecnym twórczo w homiletycznym przepowiadaniu jest wcześniej zwiastowe słowo Boże. Dlatego m.in. tak ważne jest wskazanie przy każdym tekście czytanego podczas liturgii słowa Bożego, zazwyczaj podczas Eucharystii, i to zgodnie ze wskazaniami kalendarza liturgicznego.

Generalnie autor nie przywołuje przykładów homiletycznych. Można spotkać tylko rzadkie odwołania do świętych, wydarzeń czy postaci historycznych, jeśli są związani z okolicznością lub miejscem głoszonego słowa Bożego. Jest to jednak bardzo subtelne i dyskretne. Natomiast widać niekiedy pewne zamiłowanie historyczne autora. Czuje się w tym środowisku bardzo dobrze.

Na kartach zbioru można rozpoznać wiele ważnych wydarzeń kościelnych jakie miały miejsce w latach 2015-2016. Zresztą niektóre wskazuje sam autor w słowie wstępnym. To bogactwo, bardzo często, związane jest oczywiście także z Kościołem powszechnym i Kościołem w Polsce. Przecież to świadczy tak o uniwersalności jak i o partykularności Kościoła.

W przepowiadaniu Andrzeja F. Dziuby widać, iż jest on teologiem moralistą. Właśnie te akcenty dochodzą szczególnie do głosu. Czyni to prze-

kaz bardzo bliski życiowo, bardziej komunikatywny i niesie on realne przesłanie ewangelizacyjne. Nie jest to jednak moralizatorstwo czy sztuczny pedagogizm, ale przepowiadanie pasterskie, zwiastowanie orędzia zbawczego Jezusa Chrystusa. W wypowiedzianych słowach, w formułowanych myślach widać i czuć wiele pokory ze strony autora. Wydaje się, że w konsekwencji dodaje to autentyzmu całemu przepowiadaniu.

Doświadczenie spotkania z przepowiadaniem słowem, udostępnionym w formie drukowanej, stawia pytania o jego moc w momencie głoszenia. Wówczas spełniało się dzieło ewangelizacji, to ono padało na głębi ludzkich serc, aby wydać plon. Ewangelicznie nasuwa się pytanie, jak obfity był ów siew. Czy ten siew słowa wsparty był Bożą łaską wzrastania i współpracy ku wydaniu owoców.

Proponowane teksty homiletyczne nie mają wątków politycznych. Czasem dochodzą do głosu treści społeczne, ale w formie bardzo dyskretnej, wręcz subtelnej. Autor zupełnie jest obojętny na spory polityczne i ideologiczne. Zatem nie jest na fali przepowiadania wielu ludzi medialnych, którzy wręcz o to zabiegają i pytają, co mają powiedzieć. Natomiast bp Andrzej F. Dziuba zмага się często z odpowiedzialną troską o autentyzm przekazu Ewangelii i jego konsekwencje dla życia społecznego i osobowego. Widać, autor wie, że Ewangelia jest najważniejsza i nie można nic nad nią wywyżżyć. To – w polskiej rzeczywistości – pewna naiwność autora, ale na pewno błogosławiona i zbawcza.

Łowicki autor prezentuje w swych tekstach homiletycznych bardzo komunikatywny język. Może zdania są niekiedy zbyt rozbudowane, przydługawe i wieloczłonowe. Czasem występują powtórzenia jako zabieg homiletyczny, przecież tak bliski przekazowi biblijnemu. Być może, jako słowo głoszone, i to jeszcze w danym kontekście, miały te wszystkie zabiegi oratorskie zupełnie inny odbiór.

Wydaje się, że zaproponowane teksty mogą stać się cenna pomocą inspiracyjną w przygotowywaniu własnych homilii. Nie jest raczej możliwe ich powtórzenie, ponieważ w to wpisana jest niepowtarzalna specyfika ich autora. Zresztą byłoby to zgubnym przedsięwzięciem, skazanym na budzącym wątpliwości naśladownictwie. Przecież każde zwiastowane słowo Boże winno być żywym słowem, a zatem z natury nie do powtórzenia. Zatem na omawiany zbiór należy raczej spojrzeć jak na pewne świadectwo historyczne, choć pamiętając, iż było to zwiastowane słowo Boże.

Wymownym, wręcz symbolicznym jest, że autor prezentowanego zbioru homiletycznego posługując się zawołaniem „Soli Deo”, jak to czynił i we

wcześniejszych publikach, nadaje tytuły swym zbiorem korzystając z różnych przekładów wspomnianego łacińskiego zawołania. Faktycznie można w ukazanych tekstach zauważyć duży ładunek teocentryzmu. Oczywiście, to nie wyklucza chrystocentryzmu czy wątków antropocentrycznych. Wydaje się bowiem, że przepowiadanie ewangelizacyjne nosi te wszystkie elementy, bo takie jest przesłanie Ewangelii.

O. Regis Norbert Barwig (Oshkosh, Wisc.)

Bp Wacław Józef Świerżawski. *Wtajemniczanie w misterium kapłaństwa. Homilie obrzędowe z obłóczyn, udzielania posług i sakramentu święceń*. Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu. Zawichost – Sandomierz 2016, ss. 440. ISBN 978-83-257-0994-5.

Życie Kościoła niesie w sobie znamiona nauczania, pełnienia posługi miłości i sakramentów. To trzy wielkie zobowiązania ewangeliczne, ciągle aktualne i twórcze w Bożej łasce. To jest bogactwo życia ku życiu łaski i wiary. Pielgrzymująca wspólnota Ludu Bożego Nowego Przymierza jest dynamiką Boga w świecie, dla świata i ze światem. Szczególnym znakiem tej rzeczywistości są sakramenty, zawsze rozpatrywane w darze tego pierwszego, a więc chrztu świętego.

Na bazie tego sakramentu z wody i Ducha, chrztu i bierzmowania, staje szczególnie sakrament z namaszczenia Duchem i mocą. Staje misterium kapłaństwa sakramentalnego-hierarchicznego, które jest zawsze w centrum życia Kościoła, zadane ku jego świętości oraz świadectwu. W kapłaństwie sakramentalnym zawsze sumują się funkcja nauczycielska, pasterska i kapłańska. Potrzebna jest ich harmonia. Wszystko to dla owocności dynamiki paschalnego dzieła zmartwychwstania Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Bp Wacław J. Świerżawski, zmarły w 2017 roku, był wieloletnim profesorem i nauczycielem akademickim oraz wieloletnim rektorem Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, a następnie biskupem sandomierskim od 1992 roku, wraz z powstaniem diecezji sandomierkiej. Jest wybitnym teologiem liturgii oraz znawcą jej dziejów. Jest autorem dziesiątków książek, studiów i opracowań. W omawianej książce na końcu przywołano skromne zestaw bibliograficzny (s. 435-436). Jest to bardzo szeroka i bogata problematyka badawcza. Najbardziej znane to ośmiotomowy zbiór: „Katechezy mystagogiczne” z serii „Sakramenty święte”.

Książkę otwiera słowo wprowadzające opatrzone tytułem: „Do kapłaństwa idzie się po stopniach” (s. 5-6). Z kolei zamieszczone „zamiast wstępu: Odezwa Biskupa Sandomierskiego z okazji 175-lecia Seminarium Duchownego w Sandomierzu” (s. 7-8). Zasadniczy korpus treściowy podzielony został na dwie obszerne części.

Jak pisze sam autor: „Część pierwsza publikacji, najobszerniejsza, zawiera homilie obrzędowe z obłóczyn, posług i święceń, wszystkie bowiem obrzędy sprawowałem jako biskup diecezjalny osobiście - seminarium to żrenica oba biskupa” (s. 6). Trzeba dodać, iż część ta (s. 9-358) została z ko-

lei podzielona na trzy rozdziały, które wskazują na okoliczności oraz adresatów kierowanych słów pasterskich: I. Obłóczyny, posługi (lektorat, akolit) i kandydatura (do diakonatu i prezbiteratu) (s. 11-112); II. Świecenia diakonatu (s. 113-221); III. Świecenia prezbiteratu (s. 223-358).

Część druga książki bp. Wacława J. Świerzawskiego nosi tytuł: „Aneksy i wspomnienia” (s. 359-428). Sam autor pisze: „W części drugiej spośród licznych przemówień do alumnów (aneks 1), neoprezbiterów (aneks 2), wychowawców i wykładowców seminaryjnych (aneks 3) wybrałem dla ilustracji zaledwie kilka” (s. 6). Zatem kolejne aneksy opatrzone tytułami: 1. Spotkania z alumnami (s. 361-377); 2. Nominacje neoprezbiterów i przeniesienia (s. 379-418); 3. Słowo do wychowawców i wykładowców seminaryjnych (s. 419-428).

Wreszcie, jak pisze autor, „zamiast posłowania przypomniałem napisane onegdaj na prośbę alumnów wspomnienia o przygotowaniu do sandomierskiej pielgrzymki Jana Pawła II i o mojej osobistej więzi z Karolem Kardynałem Wojtyłą i naszym świętym Papieżem” (s. 6). Ten blok zamyka treść książki (s. 429-434). Zamieszczono jeszcze niektóre książki autora (s. 435-436) oraz spis treści (s. 437-440).

Oto bogaty zbiór przepowiadania skoncentrowanego wokół problematyki kapłańskiej, a dokładniej kapłaństwa hierarchicznego. Tak w przygotowaniu seminaryjnym jak i w stopniach diakonatu i prezbiteratu. Dobrze, że już w tytule wskazuje się na rzeczywistość misterium. To jest bowiem właściwe widzenie ontyczne i zarazem egzystencjalne tej sakramentalnej rzeczywistości bosko-ludzkiej. Dopiero bowiem w tej kategorii wybrzmiewa niezwykła harmonia, która jest gwarantem jej wypełnienia oraz wydoskonalania wobec siebie i innych, zwłaszcza wobec tych, do których kapłan jest posyłany.

Należy wyrazić wdzięczność Siostrom Świętej Jadwigi Królowej Służebnicom Chrystusa Obecnego za redakcję i udostępnienie tekstów. Szkoda, że nie zamieszczono choćby krótkiego „curriculum vitae” autora, to bowiem zawsze jest dobrym wprowadzeniem w lekturę. Oto bowiem – dzięki tej publikacji - jeszcze jeden z ważnych wycinków posługi profesorskiej i biskupiej Wacława J. Świerzawskiego jest szerzej dostępny. To ważne przybliżenie adaptacji nauczania Soboru Watykańskiego II oraz późniejszej reformy liturgicznej. W opublikowanych tekstach nie wybrzmiewa jednak szerokie napięcie jakie związane było i jest nadal z tą reformą. Może w Kościele w Polsce, dzięki roztropności kard. Stefana Wyszyńskiego – za co spotykała go surowa krytyka reprezentantów nazywających siebie „Kościo-

łem otwartym” - nie było tak wielu strat spowodowanych przez źle pojętą reformę. Często czynioną dla samej reformy.

Z poszczególnych tekstów tchnie duch pasterskiego nauczania, wielkiej troski i odpowiedzialności. Dlatego można spotkać fragmenty, które wyłamują się z zasad wykładu akademickiego, choć treści są z sfery zainteresowań liturgicznych i homiletycznych. Autor jednak często, choć przepowiada Boże słowo, staje jednak jako profesor, ulega narracji profesorskiej. Wydaje się, że nawet czuje się w niej swobodniej i pewniej. Wielokrotnie dochodzi do głosu paternalizm, który może nawet w pewnym kręgu nieco razić. Oczywiście, jest to często uwarunkowane regionem i mentalnością jego mieszkańców oraz relacjami do biskupa czy biskupa z klerykami, księżmi i diecezjanami.

Dobrym wprowadzeniem w lekturę są tytuły poszczególnych tekstów, czasem może nawet dość rozbudowane. Cenne jest podanie czasu, miejsca i okoliczności głoszenia oraz niekiedy także wykaz czytań mszalnych lub obrzędowych. Niekiedy spotyka się także motto. To są bowiem często cenne informacje naprowadzające i jakby stanowiące swoiste przedpole przekazu homiletycznego. Natomiast dziwnym jest fakt braku podziału tekstów na większe fragmenty, zbiory myśli czy tytuły ułatwiające wyraźniejsze dostrzeżenie toku narracji.

Ważnym elementem narracji jest stosunkowo częste sięganie do treści biblijnych. Nie są to tylko cytaty, ale interesujące próby teologii biblijnej. Sięganie do ksiąg liturgicznych również dodaje interesujący element owego wtajemniczenia. Warto jednak zauważyć, iż niektóre z nich mają już nowsze wydania i bardziej zaktualizowane.

Warto zauważyć, iż niejednokrotnie podano także słowa na rozpoczęcie Mszy św. czy na jej zakończenie, a nawet i inne treści logistyczne, np. wręczenie dekretów posłania. Cennym wskazaniem dla dalszych badań i refleksji są stosunkowo rzadkie wskazania bibliograficzne w przypisach czy bezpośrednio w tekście. Szkoda, że zabrakło szerszego klasycznego podsumowania czy zakończenia. Siostra Nulla to franciszkanka służebnica krzyża z Lasek Warszawskich (s. 49, 391). Wszystkie przywołane w przypisach pozycje winny mieć pełen opis bibliograficzny, aby łatwiej do nich dotrzeć przy osobistej lekturze (s. 41, 52, 79, 90, 203). Niekiedy wskazano: „Brak początku nagrania” (s. 122, 165).

Zaofiarowane refleksje pasterza sandomierskiego stają się cenną pomocą we wtajemniczeniu w misterium kapłaństwa. Adresowane do kapłanów oraz przygotowujących się dają szeroki wachlarz namysłu bardzo praktycz-

nego, ale jednocześnie głęboko osadzonego w teologii i liturgii. Ich przekaz sieje obfite ziarno w nadziei wydania plonów.

Ważnym przesłaniem sandomierskiego biskupa jest głęboki szacunek i miłość do kapłaństwa. Stara się tego uczyć seminarzystów oraz wszystkich na kolejnych stopniach ku prezbiteratowi oraz już posługujących kapłanów. Czyni to bardzo sugestywnie, bardzo prosto i komunikatywnie, co świadczy o autentyzmie osobistego przekonania o wartości sakramentu kapłaństwa. Niekiedy jakby podpowiada, w specyficznej pokorze, przykład siebie samego i swoją drogę kapłańską. Wyświęcony na kapłana dnia 11 grudnia 1949 r., a sakrę biskupią przyjął dnia 28 kwietnia 1992 r.

Bp Wacław J. Świerzawski znany jest jako znakomity pedagog i profesor, także w dziełach ewangelizacyjnych. Jednak w prezentowanej książce staje przede wszystkim jako świadek, który swą szeroką wiedzę teoretyczną czyni bardzo komunikatywną. Oczywiście, czasem to spotkanie teorii i praktyki widoczne jest w swoistym konflikcie, a więc zmaganiu, co jest ważniejsze i jednocześnie bardziej potrzebne w misji Kościoła. Nie jest tutaj wyraźnie przekonującym i trudno mu twórczo pogodzić to bogactwo Kościoła.

Bp Andrzej F. Dziuba

Józef Grzywaczewski, *The Biblical Idea of Divine Mercy in the Early Church*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2016 ss. 378.

Wielkie bogactwo przekazu biblijnego podejmuje wszystkie podstawowe tematy człowieka, tak w jego wymiarze osobowym jak i wspólnotowym oraz wielorakości różnych relacji. Dynamika ta jest szczególnie widoczna w dziejach zbawienia znaczonych Starym i Nowym Przymierzem. Oczywiście, są one wpisane w realizm Boga, w realizm Jezusa Chrystusa oraz dzieła Ducha Świętego. Jest w tej rzeczywistości zawarta zewnętrzna i wewnętrzna spójność, może czasem trudno do wyraźnego rozeznania.

Autorem książki-zbioru jest profesor patrystyki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i wybitny znawcą starożytności chrześcijańskiej. Jest członkiem wielu stowarzyszeń i organizacji, m.in. „Association Internationale d'Etudes Patristiques” czy „Associatioin des Amis de la Philosophie Classique”. Jest także autorem wielu rozpraw i studiów, monografii oraz książek m.in. „Prayer of God's Friend according to Clement of Alexandria” (Lublin 2012); „Appointing Bishops in the Patristic Times” (Lublin 2013).

Książkę otwiera schematyczne wprowadzenie (s. 5-6). Następnie całość studium podzielona została na sześć podstawowych bloków tematycznych. Z kolei wyróżniono mniejsze paragrafy czy inne punkty, które znacznie ułatwiają lekturę dzieła.

Pierwsza część nosi tytuł: „Boże miłosierdzie w Starym Testamencie” (s. 7-92). To duże bogactwo terminów. Interesującym jest relacja między Bożym miłosierdziem i sprawiedliwością. Ważnym w tej materii jest słynny psalm 50, pojmowany dość powszechnie jako hymn o Bożym miłosierdziu. Autor wskazuje także na wyznanie grzechów. Interesujący jest obraz Bożej sprawiedliwości i miłosierdzia w czasach hebrajskiej monarchii. Wskazano także na smutek ludu przed upadkiem Jerozolimy. W końcu wyakcentowano rozeznanie powrotu z Babilonu jako jeszcze jednego znaku Bożego miłosierdzia w Starym Przymierzu.

„Boże miłosierdzie w Nowym Testamencie” zaprezentowane zostało w kolejnym rozdziale (s. 93-117). Szczególnie ważna jest analiza tego zagadnienia w Ewangeliach. Sam Bóg pokazuje swoje miłosierdzie, ale jednocześnie miłosierdzie jest także powołaniem chrześcijanina. Szczególnym znakiem Bożego miłosierdzia jest przebaczenie grzechów. Natomiast w li-

stach apostoelskich wskazano na przesłanie św. Pawła i św. Piotra oraz innych apostołów. Całość zamykają ogólne uwagi syntetyzujące nauczanie Nowego Testamentu.

Trzecia część studium J. Grzywaczewskiego podejmuje zagadnienie: „Doświadczenie miłosierdzia Boga we wczesnym Kościele, w <<Secunda Paenitentia>>” (s. 119-156). To analiza czystości moralnej oraz przebaczenia grzechów w czasach postapostoelskich. Wielkie pytanie o chrzest jako duchowe oczyszczenie. Autor oddzielnie analizuje Boże miłosierdzie u Klemensa w Liście do Koryntian. „Saecunda paenitentia” ukazana została na przykładzie nauczania Hermasa, to zwłaszcza wizja pasterza. Przedstawiono to samo zagadnienie jeszcze na przykładzie zróżnicowanego nauczania Tertuliana.

„Teologiczne oczekiwania wobec Bożego miłosierdzia i praktyka przebaczenia grzechów na Wschodzie” ukazane zostały w kolejnej części prezentowanego studium (s. 157-251). Uwagi rozpoczyna koncepcja Klemensa Aleksandryjskiego, w której szczególnie miejsce odgrywa Logos. Z kolei ukazano Bazylego z Cezarei, który pyta m.in. o życie zakonne oraz dziewic w kontekście upadków i miłosierdzia.

Natomiast obraz Grzegorza z Nyssy wskazuje na miłosierdzie jako na jedno z znamion samego Boga. Ono jest także podstawową zasadą męki Jezusa Chrystusa. Wreszcie to także wieczne miłosierdzie oraz jego miejsce na końcu czasów. J. Grzywaczewski wskazuje na Grzegorza z Nazjanzu, który widzi szeroką obecność miłosierdzia w życiu człowieka, widząc miejsce dla caritas. Jako ostatni przedstawiciel tego nurtu ukazany został Jan Chryzostom. Miłosierdzie Boże jest racją wybrania przez Boga oraz fundamentem chrześcijańskich cnót. Stanowi ważny element pomocy ubogim w duchu, ale i w ukierunkowaniu ku życiu wiecznemu.

Piątą część omawianej książki opatrzone tytułem: „Odpuszczenie grzechów oparte na Bożym miłosierdziu w zachodniej teologii i praktyce” (s. 253-336). Najpierw wskazano na Cypriana, który zachęcał do prośby o Boże miłosierdzie oraz do przebaczenia. To m.in. pytanie o „lapsi” i ich pragnienia o miłosierdzie. Dostrzega się także ówczesne naganne praktyki w sferze przebaczenia i pojednania. Przypomina się o potrzebie absolucji przez kapłana w imieniu Kościoła. Jest on przeciwny laksyzmowi. Ważne są uwagi o Ambrozym. Dostrzega on miłosierdzie jako chrześcijańską cnotę. Tylko Kościół jest miejscem Bożego miłosierdzia. Z kolei Hilary z Poitiers dostrzega także miłosierdzie jako podstawowym motyw ku przebaczeniu grzechów.

W tejże części obraz Augustyna wskazuje na pragnienie Boga i jego miłosierdzia. W to wpisane jest nawrócenie, a dalej Boże miłosierdzie i przebaczenie grzechów. Tak pojęte miłosierdzie działa tylko w Kościele. J. Grzywaczewski precyzuje biblijnej wyjaśnienia odnośnie do kapłańskiej absolucji. Szerzej wskazując, u Augustyna można dostrzec ludzkie miłosierdzie jako nadzieje dla przyszłości.

Cezary z Arles ukazany jest zwłaszcza jako kaznodzieja Bożego miłosierdzia. Jest ono owocem Bożej miłości, który staje wobec dużej liczny grzeszników. Dobrze, że zauważono tutaj także relacje między miłosierdziem Bożym i ludzkim. To także pytania o Boże miłosierdzie i Bożą sprawiedliwość. Wreszcie ukazano jeszcze nauczanie Leona, który był wybitnym kaznodzieją Bożego miłosierdzia, a jednocześnie także ustawodawca w sprawach penitencjarnych. To spotkanie Bożego miłosierdzia i Bożej sprawiedliwości, a w innej płaszczyźnie także miłosierdzia i caritas. Dobrze, że ukazano podstawowe regulacje prawne w sprawach pokutnych.

„Aplikacje idei Bożego miłosierdza w naszych czasach” J. Grzywaczewski omówił w szóstej części swego studium (s. 337-349). To w kolejności ukazanie wkładu św. Siostry Faustyny, św. Jana Pawła II i papieża Franciszka.

Całość treściową książki zamyka krótkie podsumowanie (s. 350-351). Dodano jeszcze bibliografię (s. 352-374). Tutaj podano najpierw wykaz skrótów (s. 352-353). Z kolei wskazano na różne wydania Biblii (s. 354), dokumenty papieskie i soborowe (s. 354), źródła patrystyczne (s. 354-361), „Instrumenta laboris” (s. 361-362), literaturę podstawową (s. 362-37) oraz inne dzieła (s. 370-374).

Całość książki prof. Jerzego Grzywaczewskiego zamyka spis treści (s. 375-378).

Idea Bożego miłosierdzia ma długą historię, tę publiczną, a jednocześnie także tę osobistą i zazwyczaj mało znaną. Widać ją w Starym Testamencie, a szczególnie w Nowym Testamencie, oraz w dziełach Ojców Kościoła, a także w chrześcijańskiej liturgii oraz duchowości (s. 5). Zatem Jezus Chrystus, Jezus z Nazaretu towarzyszy monoteizmowi Boga Starego i Nowego Przymierza, a w nim pielgrzymującemu ludowi Bożemu. On jest ostatecznym i rozwinięciem bogactwa spotkania z młodymi. Jednak szczególnie ważnym jest rozeznanie tej prawdy przez młodych kapłanów i ich apostołską posługę.

Czy w kontekście Nowego Przymierza, w paschalnym misterium Jezusa Chrystusa, jak wskazuje tytuł opracowania, można mówić jeszcze o idei. Wydaje się, że taki zabieg byłby spłaszczeniem realnej dynamiki tego i ta-

kiego wejścia Boga w dzieje ludzi i świata, które już się dokonało. Właśnie Słowo stało się ciałem i zarazem – na zawsze – życiodajnym miłosierdziem dla ludzi i świata.

Dziwnym materiałem jest szósta część książki, która zupełnie odstaje od tytułu książki i całej jej koncepcji. Jej zamieszczenie winno raczej mieć ewentualnie formę aneksu czy jakiegoś dodatku. Z pewnością św. Faustyna Kowalska, św. Jan Paweł II i papież Franciszek mogą stanowić jeszcze jedną aktualizację kwestii miłosierdzia Bożego. Może dzięki nim jest ona bardziej komunikatywna i twórcza.

Słusznie wskazuje się, że ta książka daje generalny obraz idei Bożego miłosierdzia: może być pomocne dla badań teologicznych, a być może ekumenicznego dialogu i teologii pastoralnej (s. 6). Ta idea ma bowiem znamiona uniwersalne, nawet jeśli są pewne opory czy różnice w interpretacjach teologicznych w poszczególnych Kościołach i wspólnotach chrześcijańskich. Nie mniej wspomniany dialog ekumeniczny znajduje nadzieję w miłosierdziu, jako szczególnie interesującym środowisku eklezjalnym.

Szkoda, że nie ma w bibliografii wskazania na znakomite opracowanie ks. prof. Józefa Wolińskiego, długoletniego profesora Instytutu Katolickiego w Paryżu. Chyba można było wskazać także na ważne, w okresie powojennym opracowanie ks. prof. Szczepana Pieszczocho „Patrologia” (Poznań 1964). Dobrze, że w bibliografii wskazano także na opracowania w języku polskim. Dłaczego jednak historii papieży i papieństwa K. Dopierały i Y. M. Hilaire znalazły się w różnych częściach bibliografii (s. 361, 365). Różny opis zbiorowego dzieła „Ewangelia Miłosierdzia” (s. 364, 366). Podobnie adhortacja apostolska „Renonciliatio et paenitentia” (s. 345, 354). Interesujące są natomiast niektóre przypisy wyjaśniające.

Prezentowana propozycja badawcza jest syntetycznym obrazem podjętego zagadnienia. Oczywiście, w bogactwie myśli patrystycznej i starożytności chrześcijańskiej, można odczuć pewien niedosyt czy dalsze oczekiwania omówienia i innych autorów. Jest to jednak indywidualny wybór autora. Prof. J. Grzywaczewski nakreślił jednak w miarę wyczerpujący obraz miłosierdzia w interesującym go okresie badawczym.

Chrześcijaństwo czasów patrystycznych niosło pewien realizm bliskości. To wyzwalało określone interpretacje, niekiedy porządkujące, czy wręcz walki z błędami. Jednak doktryna miłosierdzia raczej miało znamiona diakonii w Kościele, ale jednocześnie sakramentalnego przebaczenia i pojednania. Autor próbuje uchwycić te wątki w formie bardzo syntetycznej. Ich duża ilość uniemożliwia bardziej pogłębione analizy. Nie mniej

podany materiał jest dobrym wskazaniem ku przyszłości jeszcze lepszego rozpoznania prawy Bożego miłosierdzia.

Bp Andrzej F. Dziuba

Dariusz Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła i zasad? Studium socjologiczne nad religijnością młodzieży*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2012, ss. 512.

W niezwykle zróżnicowanym społecznie i kulturowo społeczeństwie, w pluralistycznym i niepewnym świecie, miejsce młodego pokolenia jest szczególnie istotne. W młodzieży bowiem, jak w papierku lakmusowym, widoczne są przemiany zachodzące w życiu społecznym, w osobowości, postrzeganiu świata, w tym - kwestii religijnych. To ta grupa społeczna jest kategorią społeczną wybitnie podatną na zmiany, w której zjawiska współczesności ujawniane są z wyjątkową siłą. Monitoring postrzegania rzeczywistości przez młodych pozwala wyraźniej uchwytywać zachodzące procesy oraz stawiać trafniejsze prognozy ukształtowania społecznego następnych pokoleń¹.

Według niektórych socjologów, z badań socjologicznych wyłania się raczej pesymistyczny obraz młodej generacji, którą oskarża się o zainteresowanie przede wszystkim własnym „ja”, o narcyzm, hedonizm i pragmatyzm, o orientację konsumpcjonistyczną, o brak zainteresowań politycznych, a nawet o skłonność do przemocy. Koncentracja na sobie prowadzi do kształtowania się postaw egoistycznych i zaburza ekologię społeczną. Patrzący optymistycznie lub bardziej realnie na młode generacje podkreślają jej familijność, otwartość na to, co nowe, zdolność do reagowania i działania we właściwym momencie, kiedy pojawiają się nowe szanse i możliwości. Taka otwartość na nowe oraz zdolność szybkiej odpowiedzi na zmiany jest typową cechą nowoczesnych społeczeństw pluralistycznych, których młodzi stanowią integralną część².

Młodzież jest, zatem dla socjologów ważnym przedmiotem badań i analiz. Niektórych naukowców szczególnie interesuje system aksjologiczny młodych i preferowane przez nich style życia. Wiele ośrodków socjologii religii i moralności prowadzi systematyczny pomiar postaw religijności oraz systemów światopoglądowych. Poszczególne parametry oraz dane na temat religijności młodych są przedmiotem zainteresowań wielu badaczy. W większości pomiary te tyczą się skali ogólnopolskiej lub wielkich miast.

¹ D. Tułowiecki, *Wybrane zagadnienia moralności małżeńsko-seksualnej w opiniach osiemnastolatków. Analiza socjologiczna*, w: „Studia Teologiczne. Białystok - Drohiczyn - Łomża” 2010, nr 28, s. 455.

² J. Mariański, *Przedmowa*, w: D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła i zasad? Studium socjologiczne nad religijnością młodzieży*, Kraków 2012, s. 5.

W badaniach tych istnieje jednak pewne luki: małe miasta oraz rodzinny kontekst religijności. Do rzadkości należą bowiem pomiary religijności i moralności w małych miastach oraz na obszarach wiejskich. Nie zawsze też badane są reلودzinne uwarunkowania religijności młodych. Książka Dariusza Tułowickiego „Bez Boga, Kościoła i zasad? Studium socjologiczne nad religijnością młodzieży” celnie wypełnia te braki. Daje obszerny materiał empiryczny, kreśli szeroko tło teoretyczne oraz prowadzi do uzasadnionych aczkolwiek ostrożnych wniosków. Dlatego też niniejszą publikację zawierającą analizę materiału empirycznego religijności młodzieży w małym mieście na przykładzie Ostrowi Mazowieckiej wydaje się tym bardziej wartościowa, a sposób ujęcia zagadnienia - za wykazujący znamiona profesjonalizmu. Jest znamienne, że praca autora została doceniona i zauważona także w wymiarze lokalnym, a wydanie książki dofinansował Urząd Miasta Ostrow Mazowiecka.

Autor postawił sobie za cel uchwycenie momentu religijności młodych zamieszkujących Ziemię Ostrowską, którzy ucząc się w szkołach ponadgimnazjalnych w roku 2005 kończą ten etap życia. Badając religijność użył metodologii opracowanej przez Władysława Piwowarskiego. Jednak nie poprzastał na metodzie opracowanej w ubiegłym wieku. Przeciwnie, twórczo rozwinął ją rozszerzając badanie religijności w kontekście jej uwarunkowań rodzinnych. Autor nie tylko chciał uzyskać bogate dane empiryczne (zrealizowana próba badawcza liczy 932 respondentów), ale skutecznie zestawiał te dane z danymi historycznymi (badania z lat 70-tych XX wieku Zygmunta Żukowskiego), danymi z regionu (badania religijności ziemi łomżyńskiej i ostrołęckiej z 2003 roku), danymi z badań młodych w wielkich miastach (z 2003 roku) oraz danymi ogólnopolskimi (dane CBOS oraz badania Zaręby). Ponadto autor skutecznie i z najwyższym profesjonalizmem poszukuje w gąszczu uzyskanych a uporządkowanych przez siebie danych, znamion religijności tradycyjnej oraz społeczeństwa globalnego. Jego działania oraz ostrożność wniosków pozwala wychwycić wysoki poziom znawstwa zagadnienia oraz trafny zmysł socjologa. Autor z godną podziwu zdolnością i wykazując wysoki poziom wiedzy w zakresie prowadzonych w Polsce badań socjologicznych uniknął nieuzasadnionego etykietowania, pochopnego kategoryzowania a cechuje się ostrożnością i rozwagą sądów oraz umiejętnością zrównoważonego wnioskowania.

Już we wstępie badacz nakreślił problem badawczy, by czytelnik od początku lektury znał cel, jaki mu przyświecał: „Poznanie stanu religijności współczesnej młodzieży w małym mieście stoi też u genezy tej pracy.

Pojawiają się bowiem i pojawiać się będą pytania: W jaki sposób religia kształtuje światopogląd młodego pokolenia? Czy religia znajduje się jeszcze w polu zainteresowań współczesnej młodzieży? Czy jest to religia prywatna, odkościelniona, czy też młodzi czują potrzebę związania się z Kościołem? W jaki sposób religia w szkole i powstające ruchy religijne wpływają na poziom religijności młodych? Jaki wpływ na religijność ma szkoła, rodzina, księża, grupa rówieśnicza, Kościół, media? Czy młodzi mają wewnętrzne doświadczenia religijne, czy też ich wszelkie przeżycia mają charakter typowo świecki i przyjemnościowy? Jak wygląda ateizm czy areligijność młodej generacji Polaków? Czy religijności młodych mieszkańców małego miasta bliżej jest do religijności ludowej, czy też nosi ona silne znamiona zmian cywilizacyjnych i społecznych?”³ Dariusz Tułowiecki wyznaczył także arcyciekawe rozpięcie swego pola badawczego - religijności w małym mieście - pomiędzy lokalnością i tradycją, a globalnością i pluralizmem. Pomiedzy tymi dwoma biegunami usytuował religijność i etos młodych z Ostrowi Mazowieckiej, gdy pisał: „Religijność młodzieży przełomu jest zatem warta nie tylko publicystycznych intuicji i medialnych etykiet, ale rzetelnych i naukowych badań. Dotyczy to zwłaszcza młodzieży małych miast, rozpiętych pomiędzy lokalnością a globalnością, tradycją a nowoczesnością. Właśnie takie małe miasta dominują bowiem w polskim krajobrazie, w nich znajduje swe genealogie wielu współczesnych, one stanowią źródło zasilające liczebnościowo miasta średnie i duże oraz zagraniczną migrację zarobkową”⁴.

W recenzowanej książce autor nie tylko realizuje zamierzony cel badań: dokonuje prezentacji przeprowadzonych przez siebie pomiarów religijności młodych w małym mieście, ale także dokonuje typologii postaw religijnych metodą analizy skupień „twostep cluster” dostępną w programie SPSS (s. 86 i 391-398). Ta typologia uzyskana w nowatorski dla polskich pomiarów religijności sposób wydaje się być szczególnym wkładem pracy Dariusza Tułowieckiego w stan badań religijności w Polsce.

Socjolog zachował w swej publikacji wartą podkreślenia wierność równowadze pomiędzy teorią i empirią. Dzięki tej nie zawsze występującej wśród badaczy zdolności, książka nie wyłącznie zbiorem teorii, których nie da się sprawdzić, nie jest także zbiorem danych, których mnogość uniemożliwia lekturę. Teoria stanowi trafne wprowadzenie w problem pomia-

³ D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła i zasad? Studium socjologiczne nad religijnością młodzieży*, Kraków 2012, s. 23.

⁴ Tamże, s. 23.

rów ilościowych, uzasadnia postawione hipotezy, stanowi wprowadzenie do poszczególnych parametrów religijności oraz służy jako tło teoretyczne dla wniosków.

Pierwsza część pracy - to rozdział ściśle teoretyczny. Poświęcony jest następującym zagadnieniom: pojęcie religii i religijności (s. 27-43), analizie wybranych procesów społecznych zachodzących w małych miastach (s. 43-52) oraz charakterystyce religijności w religijnej kulturze ludowej oraz warunkach globalizacji i modernizacji (s. 52-66). Bogactwo cytowanej literatury pozwala stwierdzić, że autor zna wybornie literaturę przedmiotu – dawną i aktualną – a wiedza ta procentuje wysoko w procesie jego badań własnych i w precyzyjnych analizach ich wyników empirycznych.

Rozdział drugi - stanowi segment metodologiczny. Autor w nim skupia się na problematyce (s. 68-70), organizacji i przebiegowi badań (s. 77-86), stawia hipotezy badawcze oraz szczegółowo prezentuje charakterystykę demograficzną i społeczną badanej próby ostrowskich osiemnastolatków (s. 86-98). W części tej krakowski badacz stawia pięć hipotez podstawowych oraz sześć pomocniczych (s. 70-77). Są one ściśle i poprawnie metodologiczne połączone z problematyką badawczą oraz pytaniami badawczymi. Każda z nich doczeka się weryfikacji i podsumowania we wnioskach w rozdziale zakończenia (s. 398-407). Znajomość i umiejętność zastosowania tych metod przez autora rozprawy należy ocenić wysoko oraz podkreślić szczególne znanstwo w dziedzinie statystyki i analizy danych ilościowych za pomocą programu SPSS.

Z metodologicznego punktu widzenia szczególnie wartościowa jest empiryczna część rozprawy, w tym rozkład materiału empirycznego. Autor dokonał podziału na pięć rozdziałów, poświęcając je poszczególnym, opracowanym w polskich warunkach przez Piwowarskiego, siedmiu parametrom religijności (wiedza religijna, wiara religijna, wierzenia religijne, praktyki, doświadczenie religijne, wspólnoty i instytucje religijne, wartości i normy moralne). Badacz dokonał pewnych przesunięć i uzupełnień metodologicznych w stosunku do rozwiązań zaproponowanych przez Piwowarskiego, w tym łącząc w uzasadniony przez siebie sposób niektóre z nich: rytuały i doświadczenie (s. 203-260) oraz wiarę i wierzenia (s. 147-202).

Ważnym wkładem do metodologii badań nad religijnością jest rozszerzenie przez badacza sposobu rozumienia instytucjonalnego wymiaru religijności. Parametr instytucjonalny identyfikacji rozumiany dotychczas jako wspólnoty i instytucje religijne (s. 277-309) badacz rozszerzył o rodzinny wymiar religijności (s. 266-277). Przekonująco uzasadnił to rozszerzenie

myślą wybitnego śląskiego socjologa rodziny i badacza religijności Wojciecha Świątkiewicza: „Rodzina tworzy Kościół w rozumieniu jego społecznych struktur, ale też Kościół tworzy rodzinę, definiując jej status, funkcje, społeczne oczekiwania, kierowane pod adresem jej członków. Kościół, jako depozytariusz wiary religijnej i strażnik religijnych wartości, kształtuje światopogląd ludzi, wyposaża ich w podstawowe kryteria oceniania i wartości, rozumienia świata doczesnego i sensu życia wiecznego, definiuje role społeczne i reguły komunikacji społecznej, które poprzez proces socjalizacji, wychowania i kulturalizacji tworzą ‘świat oczywisty’ [...]. W świecie tym rodzina jako instytucja i jako grupa społeczna, jako wspólnota i jako struktura ról i osobowości społecznych ma swoje ugruntowane i czytelne miejsce. Z drugiej strony, rodzina, jako grupa pierwotna jest podstawowym elementem struktur receptywnych, od których wprost jest uzależniona legitymizacyjna funkcja Kościoła [...]. Rodzina, poprzez właściwe jej procesy socjalizacji pierwotnej, wspiera religie i Kościół w jego funkcjach legitymizacyjnych, przyczyniając się do międzypokoleniowej reprodukcji ‘oczywistości i naturalności’ religijnego światopoglądu, zapewniając mu trwałość i społeczną akceptację. Wiara i religijność, a przynajmniej podstawy wobec niej kształtowane i przekazywane w rodzinie, tworzą oblicza religijności społeczeństwa i modelują socjologiczny portret kościelności”⁵.

Książka, dzięki jasnej kwalifikacji materiału, wprowadzeniu teoretycznemu, części metodologicznej oraz rozdziałom empirycznym, zachowuje przejrzysty i logiczny układ. Każdy z rozdziałów empirycznych zawiera wizualizację materiału empirycznego w postaci wykresów, rachunki powiązania zmiennych dokonane za pomocą programu statystycznego SPSS, oraz warte podkreślenia - podsumowania, które stanowi szereg profesjonalnie uporządkowanych wniosków umieszczonych na końcu każdego z rozdziałów empirycznych. Wnioski te są powiązane z hipotezami badawczymi oraz celem badań. Wnioski te, jak wskazano uprzednio, mają charakter ostrożnego i wyważonego sądu, są oparte na przytoczonych w tekście rozdziałów teoriach i rezultatach badań innych socjologów; nadają pracy szczególną wartość. Sposób formowania wniosków oraz ich oparcie nie tylko na własnych pomiarach, daje podstawy by ocenić autora książki, jako doświadczonego się badacza oraz wnoszącego cenny wkład do socjologii religii naukowca.

⁵ D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła i zasad? Studium socjologiczne nad religijnością młodzieży*, Kraków 2012, s. 265.

Szczególnie cenne w recenzowanej pozycji wydaje się umiejscowienie przestrzeni badań - małego miasta - pomiędzy lokalnością i globalnością. W lokalności ważne są więzi bezpośrednie – zachowane właśnie w społecznościach lokalnych i rodzinie, w wymiarze globalnym – ważne są odniesienia raczej bezosobowe, a nawet anonimowe. Dariusz Tułowiecki nakreślił Ostrów Mazowiecką - małe miasto położone w północnowschodniej części Mazowsza, wraz z jego historią (s. 86-88), charakterystyką społeczno-religijną (s. 88-91), procesami społeczno-cywilizacyjnymi zachodzącymi w małych miastach (s. 43-52) oraz znamionami religijności charakterystycznymi zarówno dla społeczeństw zglobalizowanych (s. 59-66) jak i religijnej kultury ludowej (s. 52-59). Autor zauważył, iż pomiędzy owymi dwoma odrębnymi światami – lokalnością a globalnością, tradycją a nowoczesnością, wspólnotowością a oficjalnością - jest ulokowany świat małych miast. Wykorzystując luckmannowską terminologię wyjaśnia też, iż w warunkach globalności następuje przejście od społeczeństwa lokalnego, „świętego kosmosu”, do globalnego i nowoczesnego. Należy podkreślić wartość synkretyczności wykładu autora na temat religijności tradycyjnej i nowoczesnej. Autor dokonuje opisu religijności charakterystycznej dla obu biegunów, który może być wartym polecenia wykładem posiadającym wartość samą w sobie - szczególnie dla nie-socjologów: księży, katechetów, rodziców i nauczycieli.

Całość książki wieńczy zakończenie (s. 381-408). Zawiera ono: wspomnianą uprzednio weryfikację hipotez, ciekawą i w nowatorski sposób wyodrębnioną typologię, a także ogólną charakterystykę - jak pisze autor „momentu religijności ostrowskich osiemnastolatków” oraz ogólne podsumowanie pomiarów. Wśród wskaźników wyodrębnianych w celu stworzenia typologii, autor wyodrębnił ważne, wskazane przez siebie parametry rodzinnego aspektu religijności młodych. Warszawski socjolog wyodrębnił pięć kategorii religijności oraz dokonał pogłębionej charakterystyki każdej z grup: religijność dojrzała i ortodoksyjna (16,7%), dziedziczona religijność kościelna - niepogłębiona (33,3%), religijność zadeklarowana - bez potwierdzenia w duchowości i moralności (24,7%), religijność kulturowa - moralnie relatywna (13,1%), obojętni i niewierzący (12,2%). W tej charakterystyce autor z wysokim poziomem znawstwa oraz wykazując się doświadczeniem badawczym, wyciągnął cenne wnioski z dokonanych przez siebie pomiarów oraz zebrał uwagi dotyczące się słabości i luk w prowadzonych przez siebie badaniach. Wskazał także przestrzenie i możliwości dalszych pomiarów, których nie pozwoliła uchwycić zastosowana metodolo-

gia: ateizm i niewiara młodych mieszkańców Ostrowi, doświadczenie religijne oraz emocje w religii, religijność Świadków Jehowy - jako najliczniejszej mniejszości religijnej ziemi ostrowskiej, postawy moralne ostrowskich osiemnastolatków, ocena moralna innych, niż w zastosowanym kwestionariuszu, zachowań indywidualnych, społecznych i seksualnych. Twórczy charakter tej części książki zasługuje na wyjątkową ocenę, gdyż niezbyt często można spotkać go w naukowych raportach badawczych tego typu analiz.

Cennym uzupełnieniem jest spis wykresów umiejscowionych w książce, służące wizualizacji zebranego materiału empirycznego (s. 411-414) oraz rozbudowany spis bibliografii (s. 415-451). Szczególnie bibliografia budzi duży szacunek dla pracy autora. Wielostronicowy spis zawiera, bowiem zarówno literaturę obcojęzyczną z socjologii religii, teksty metodologiczne, wyniki badań empirycznych religijności w Polsce i na świecie oraz źródła internetowe. Ze względu na przejrzystość, warto byłoby jednak uporządkować tak rozbudowaną bibliografię i zaprezentować literaturę wedle wyodrębnianych w tego typu pracach kilku kategorii. Także umieszczenie przypisów nie na końcu książki, lecz śródtekstowo lub w systemie dolnym - dałoby większą przejrzystość i ułatwiło lekturę.

Książkę Dariusza Tułowieckiego należy w całym jej kształcie uznać za ważną pozycję naukową, która ukazała się na polskim rynku wydawniczym. Na szczególnie wartościowe w pracy należy uznać: umiejscowienie religijności małego miasta pomiędzy religijnością lokalną a globalną, wskazania na rodzinny aspekt religijności, trafne i skrótowe wprowadzenia teoretyczne, równowagę pomiędzy teorią i empirią, przejrzystość metodologiczną i układ rozdziałów, sposób zapisu wniosków, wizualizację materiału empirycznego oraz zastosowanie programu SPSS w badaniu powiązań pomiędzy zmiennymi. Autor z najwyższym znanstwem dokonał kategoryzacji typów religijności ostrowskich osiemnastolatków, dokonał charakterystyki poszczególnych typów, wykazał się naukową powściągliwością w wyciąganiu wniosków oraz dystansem do zastosowanego przez siebie narzędzia badawczego - formując uwagi pod swoim adresem. Na ważny dla socjologii religii w Polsce może być uznane rozpięcie religijności małego miasta pomiędzy lokalnością a globalnością, typologia dokonana przez autora, sposób jej dokonania oraz spis bibliografii - ważny spis literatury oraz zestawienie raportów badawczych. W książce widoczny jest także istotny dla dobrego warsztatu socjologa - sposób wnioskowania i czynienia syntez. We podsumowaniach tych odbija się rozważa i umiar badacza, zdolność

wnioskowania syntetycznego, zwartość, logika, rzeczowość, obiektywizm, krytyczne odniesienie do rezultatów badań, jak i odniesienie do wyników badań innych autorów.

Dlatego książka ta może być uznana jako ważna pozycja naukowa w sektorze socjologii religii oraz pedagogiki religii. Może ona stanowić cenne źródło informacji o religijności i moralności młodych w małym mieście na Mazowszu, jej aspektach oraz uwarunkowaniach religijnych, jest uporządkowanym zapisem wyników badań wraz z teoretycznym komentarzem. Książka może być nie tylko cenną naukową literaturą dla socjologów religii, ale też istotnym źródłem informacji dla pedagogów, przedstawicieli nauk o rodzinie, duszpasterzy, katechetów, badaczy środowisk lokalnych, nauczycieli i rodziców –

Małgorzata Kopiczko

Witold Zdaniewicz, Sławomir H. Zaręba, *Postawy społeczno-religijne diecezjan łomżyńskich*, Ośrodek Sondaży Społecznych OPINIA - ISKK SAC, Łomża 2005, ss. 228.

Samo pojęcie religijności występuje w języku potocznym oraz naukowym. Język potoczny nadaje mu znaczenie przyjmowane przez uczestników rozmów bezpośrednich oraz aktorów dyskursu publicznego. Natomiast w nauce termin ten wymaga zakreslenia szczegółowego znaczenia poprzez wskazanie sposobów definiowania i selekcję oraz dobór definicji. Niemniej jednak zakres tego pojęcia ogniskuje się na stosunku do religii charakterystycznym dla jakiejś osoby, jednostki, grupy społecznej, albo określonego przedziału czasu⁶.

Jednak religijność warta jest nie tylko publicystycznych etykiet oraz potocznych określeń, lecz także naukowych analiz i teorii. Dlatego Ośrodek Sondaży Społecznych OPINIA wraz z Instytutem Statystyki Kościoła Katolickiego SAC podjęli inicjatywę przeprowadzenia szeregu badań religijności na obszarach jednostek administracyjnych Kościoła rzymskokatolickiego. Do roku 2013 ISKK przeprowadził badania w osiemnastu polskich diecezjach, w tym badania w Łomży (2003 rok). Raport z pomiarów został wydany po dwóch latach od pomiarów przez Redakcję „Głosu Katolickiego. Tygodnik Diecezji Łomżyńskiej”. Badania wykonane przez zespół badawczy związany z ISKK zostały opublikowane i rozpowszechnione za pomocą Wydawcy. Redaktor naczelny tygodnika - Paweł Bejger - odpowiadał za korektę i redakcję techniczną, za skład i łamanie - Marek Jadczyk (s. 2).

Badania religijności wiernych prowadzone na zlecenie Kościołów pozwalają uchwycić stan postaw religijnych oraz ich poziom ukościelnienia. We współczesnym świecie obserwować można bowiem proces „uwalniania się” religijności od oficjalnych instytucji religijnych i instytucjonalnych autorytetów. To działanie instytucji Kościoła względem religijności jednostek obejmuje aktywność „na zewnątrz” i „wewnątrz” poszczególnych osób, aprobatę i dezaprobatę norm i zasad obowiązujących w Kościołach, czynne uczestnictwo w praktykach religijnych i innych aktywnościach kościelnych, przynależność do parafii i diecezji, interioryzację lub odrzucenie systemu kościelnego, zadowolenie lub brak aprobaty dla relacji pomiędzy

⁶ I. Borowik, *Przemiany religijności polskiego społeczeństwa, w: Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Marody, Warszawa 2002, s. 381.

strukturą hierarchiczną a wiernymi⁷. Taka perspektywa badawcza jest uzasadniona w realiach polskich, gdy jedną z ważnych rysów religijności jest przywiązanie wierzących do instytucji religijnych, aktywność tych instytucji w procesie socjalizacji religijnej oraz obecność w przestrzeni społecznej parafii i instytucjonalnych przedstawicieli Kościoła⁸.

Badania zlecone przez ówczesnego biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefanka - jak określa Lucjan Adamczuk w artykule wprowadzającym do metodologii pomiarów - miały „charakter diagnostyczny z orientacją na określone problemy społeczne dla diecezji, dotyczące Kurpiów” (s. 10). Pomiary oparto na metodologii wyznaczonej przez Władysława Piwowarskiego, stworzono narzędzie - kwestionariusz wywiadu zawierający 70 pytań - a następnie przeprowadzono je na przełomie czerwca i lipca 2003 roku. W roli ankierów wystąpili studenci 3 roku socjologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Respondenci zgrupowani zostali w 54 szesnastoosobowych gniazdach zlokalizowanych w parafiach. Parafie te podzielono na miejskie (20) i wiejskie (34). Dla każdego gniazda ustalono odpowiednie kwoty ze względu na cechy społeczne i demograficzne: płeć, wiek, poziom wykształcenia. Wyznaczono także nadreprezentację dla zawodowej grupy rolników - ze względu na rolniczą specyfikę regionu. Skupiono także większą uwagę badawczą na Kurpiowszczyźnie, obejmując pomiarem dziesięć parafii regionu (s. 11). Dokonano także podziału badanego terenu na cztery subregiony - wedle specyfiki religijności: Podlasie, Ziemia Łomżyńska, Kurpiowszczyzna, (Północnowschodnie) Mazowsze. Na drodze analiz i zestawień w raporcie dokonano porównania religijności poszczególnych regionów oraz całej diecezji. Nie badano religijności wedle regionów duszpasterskich zapisanych w administracji diecezji - ze względu na brak pełnego pokrycia wyodrębnionych poprzez kościelną administrację obszarów a specyfiką religijną ziem (s. 11-12).

Uzyskany materiał empiryczny zaprezentowano w postaci raportu. Podzielono go na jedenaście grup, czemu odpowiada jedenaście rozdziałów empirycznych pracy. Część pierwsza opracowana została przez Sławomira H. Zarębę (s. 19-36) poświęcona jest więzi społecznej i zwyczajom religijnym diecezji. Zbadano poczucie więzi z miejscem lub rejonem zamieszki-

⁷ D. Tułowiecki, *Kościół, parafia i duchowni w świadomości młodzieży ponadgimnazjalnej w małym mieście*, w: *Laikat i duchowieństwo w Kościele katolickim w Polsce. Problem dialogu i współistnienia*, red. J. Baniak, Poznań 2010, s. 349.

⁸ J. Mariański, *Emigracja z Kościoła. Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych*, Lublin 2008, s. 291.

wania (miejsce zamieszkania, dom, parafia, Kurpiowszczyzna, Mazowsze, Podlasie), praktyki i zwyczaje religijne o specyfikacji regionalnej, w tym: poświęcenia i błogosławieństwa charakterystyczne dla świąt kościelnych (poświęcenie gromnicy, świecenie palm, święcenie ziół, błogosławieństwo ziemi i pól), udział w różnego typu nabożeństwach związanych z kultem Maryi, świętych i tajemnic Bożych (majowe, różańcowe, droga krzyżowa, gorzkie żale, nabożeństwo fatimskie, nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego), praktyki rodzinne i zwyczajowe (wspólne śpiewanie kolęd, wspólna modlitwa, czytanie Biblii, świętowanie rocznicy zawarcia małżeństwa, pogrzeb w domu zmarłego).

Dokonano analiz uzyskanych wyników badań. Materiał empiryczny zwizualizowano za pomocą tabel, wskazano na zależności zmiennych od cech społecznych i demograficznych, zaś w podsumowaniu wskazano sześć ważnych wniosków. Wnioski te, postawione z należytą starannością i znanstwem, stanowią ważne podsumowanie rozdziału w raporcie.

Każdy z kolejnych rozdziałów stworzony został - można tak w dużym uogólnieniu stwierdzić - według analogicznego planu: wprowadzenie metodologiczne, prezentacja wyników badań, powiązania badanych parametrów religijności z cechami społecznymi i demograficznymi, analiza porównawcza w regionach duszpasterskich, wnioski. Większość materiału empirycznego zostało ukazane za pomocą wykresów lub tabel.

Drugi tekst Sławomira H. Zaręby (s. 37-52), to analiza autodeklaracji wiary i wskaźników wiedzy religijnej. Prezentuje on wyniki pomiarów oraz analizuje deklaracje respondentów względem własnej religijności, autodeklarację dynamiki osobistej postawy religijnej, zestawienie religijności własnej z religijnością rodziców, wiedzy religijnej o nazwach sakramentów, nazwach Osób Trójcy, sposobach definiowania Kościoła, nazwisk aktualnych zwierzchników kościelnych oraz źródeł wiedzy religijnej: katechezie, rozmowach rodzinnych, szkole, grupie rówieśniczej, środowisku sąsiedzkim i przyjaciół. Prezentację uzyskanego materiału empirycznego wspomagają wykresy wraz tabele. Całość kończy się podsumowaniem w postaci ośmiu punktów.

Praktyki religijne doczekały się oddzielnego tekstu autorstwa Roberta Stępisiewicza. Po ważnym wprowadzeniu odnośnie metodologii badań praktyk, autor prezentuje i interpretuje wyniki pomiarów. Materiał empiryczny ilustruje wykresami i tabelami: Wykres 1. Autodeklaracji w zakresie praktyk religijnych w %; Tabela 1. Respondenci według autodeklaracji praktyk religijnych i płci (%); Tabela 2. Respondenci według autodeklara-

cji praktyk religijnych oraz statusu majątkowego (%); Wykres 2. Częstość uczestnictwa we mszy świętej w ostatnim roku w %; Tabela 3. Respondenci według częstości uczestnictwa we mszy świętej oraz według płci (%); Tabela 4. Respondenci według częstości uczestnictwa we mszy świętej oraz stanu cywilnego (%); Wykres 3. Znaczenie przypisywane mszy świętej przez respondentów w %, Wykres 4. Częstość zamawiania intencji mszalnych przez badanych w %; Tabela 5. Respondenci według częstości zamawiania intencji mszalnych i wieku (%); Wykres 5. Częstość przystępowania do spowiedzi przez respondentów w %; Tabela 6. Badani według częstości przystępowania do spowiedzi oraz według płci (%); Wykres 6. Częstość przystępowania do komunii świętej w %; Tabela 7. Respondenci według częstości przystępowania do komunii świętej oraz płci (%); Wykres 7. Częstość modlenia się przez badanych w %; Tabela 8. Respondenci według modlenia się oraz płci (%). Siłę powiązania pomiędzy zmiennymi autor rozdziału mierzy za pomocą V Cramera oraz korelacji Spearmana. Wyniki obliczeń statystycznych zapisuje zarówno w przypisach, jak i pod tabelami i wykresami. Całość kończą wnioski (s. 69-70) na temat rytualnego aspektu religijności w diecezji łomżyńskiej. Wnioski te cechuje ostrożność, brak pochopności, znajomość ograniczeń pomiarów oraz wagi poszczególnych rytów dla katolicyzmu.

Witold Zdaniewicz jest autorem dwóch analiz „Wybrane problemy moralne” (s. 71-82) oraz „Religijność w czterech rejonach diecezji łomżyńskiej” (s. 187-189). W trakcie samych pomiarów religijności uwzględniono w parametrze konsekwencyjnym następujące wskaźniki: znaczenie Dekalogu; opinie na temat związku małżeńskiego cywilnego i kościelnego; gdzie respondent szuka odpowiedzi na pytania o wybór normatywny; akceptacja wybranych norm moralnych. Ówczesny dyrektor ISKK dokonuje analiz uzyskanego materiału empirycznego w kontekście cech społeczno-demograficznych oraz regionów etnograficznych diecezji. Na zakończenie swej części raportu (s. 79-82) dokonuje zilustrowania konsekwencyjnego parametru religijności w zależności od wieku, płci, stanu cywilnego, poziomu wykształcenia, typu rodziny, kategorii zawodowej, sytuacji materialnej, sytuacji zawodowej, wielkości miejsca zamieszkania, stosunku do (autodeklaracji) wiary i praktyk, rejonu diecezji.

Natomiast zestawienie religijności w poszczególnych rejonach diecezji umiejscowione zostało przez redaktorów raportu w końcowej części publikacji. Autor wymienił piętnaście wskaźników religijności, które były podstawą porównań, każdą ze zmiennych uszeregowano rankingowo i do-

konano podsumowań. Najwyższe wyniki uzyskało Podlasie (44 punkty), następnie Ziemia Łomżyńska (43), Kurpie (36), zaś na końcu zestawienia znalazło się (Północnowschodnie) Mazowsze (28). Analizę Zdaniewicz obrazuje tabelą.

Wymiar aksjologiczny religijności w diecezji łomżyńskiej analizuje także Paweł Ciecieląg w rozdziale „Postawy wobec wartości” (s. 103-126). Dzieli on pytania o nastawienie normatywne diecezjan łomżyńskich na grupy: opinie i zachowania badanych względem potrzebujących oraz hierarchia wartości wśród badanych. Analiza tych zagadnień została poprowadzona w sposób uwzględniający dziesięć - wskazanych uprzednio przez Zdaniewicza - cech społecznych i demograficznych. Ciecieląg analizuje zagadnienie udzielania pomocy innym, częstotliwości wspierania pieniędzy potrzebujących, częstotliwość wspierania potrzebujących przez osobistą pomoc, deklarację znaczenia wartości dla kształtu życia respondentów. Wnioski nie są umiejscowione na końcu rozdziału, lecz po analizie danych - w tekście.

Kościelność religijności zanalizował w oddzielnej części książki Edward Jarmoch: „Zaufanie do hierarchii Kościoła i oraz wizerunek współczesnego księdza” (s. 83-102). Autor rozdziału dokonuje udanej próby wymiernego uchwycenia zaufania do przedstawicieli instytucji kościelnej duchownych oraz rysuje obraz duchownego zakodowany w świadomości badanych. Wśród pomiarów zaufania poproszono o deklarację względem: ówczesnego papieża, ówczesnego prymasa, ówczesnego biskupa diecezji, Konferencji Episkopatu Polski, proboszcza własnej parafii oraz innych, znanych respondentom księży. Jarmoch uzyskany materiał empiryczny wizualizuje tabelami a zmienne zestawia z danymi o cechach społecznych i demograficznych respondentów. Kreśli także obraz współczesnego księdza - wedle subiektywnych deklaracji wad i zalet znanych respondentom duchownych. Wśród tych pierwszych - przeciętny ksiądz diecezji łomżyńskiej - to materialista i chciwiec (twierdzi 22,6% badanych), pyszałek i zarozumialec (10,7%), który nie przestrzega zasad celibatu (6,6%). Księża ci równocześnie cechują się otwartością, serdecznością, sympatią do ludzi (21,9%), gospodarnością, pracowitością, materialną dbałością o parafię (17,7%), rozmodleniem, dobrymi kazaniami i wysoko ocenianym sposobem prowadzenia nabożeństw (15,6%). Rozdział kończy szereg wniosków.

Autorem analiz kolejnej grupy danych jest Janusz Mariański. Ten wybitny lubelski socjolog z najwyższym znawstwem dokonuje podsumowania pomiarów w segmencie więzi z parafią w diecezji łomżyńskiej (s. 127-

152). Odwołując się do uzyskanego materiału empirycznego oraz dotychczasowych publikacji o diecezji łomżyńskiej ustala stopień identyfikacji z parafią, intensywność działań na rzecz parafii, przynależność do ruchów i wspólnot religijnych w parafiach, chęć oddziaływania i oddziaływanie na bieg życia w parafii, odniesienia do instytucji parafialnych np. Parafialnej Rady Duszpasterskiej, Parafialnej Rady Ekonomicznej, Parafialnego Zespołu Charytatywnego, Parafialnej Poradni Rodzinnej. Autor nie umieszcza w tekście wykresów ani tabel, jednak każda z podczęści jest zakończona szczegółowymi wnioskami. W uwagach końcowych autor rysuje obraz aktywności w parafiach wypływający ze zgromadzonego materiału empirycznego.

W kolejnej części (s. 153-164) Andrzej Ochocki analizuje dokonane pomiary w segmencie społeczno-politycznych zapatrywań mieszkańców diecezji. Dysponując materiałem empirycznym w dziedzinie: stosunek do wyborów parlamentarnych, prezydenckich i samorządowych; zaufania obywateli do instytucji i urzędów państwowych, Unii Europejskiej, związków zawodowych i partii politycznych; ocena wypowiedzi przedstawicieli Kościoła w sprawach publicznych; popierania osób niewierzących do sprawowania władzy przez osoby wierzące. Zebrany materiał empiryczny zilustrowany jest wykresami i tabelami, po każdej grupie zagadnień autor wyciąga wnioski z pomiarów zaś wieńczy rozdział ogólnym spojrzeniem na zagadnienie i podsumowaniem.

Paweł Kaczorowski w oddzielnym rozdziale prezentuje materiał empiryczny pozwalający na uchwycenie sposobu odbioru treści religijnych za pośrednictwem mediów (s. 165-185). Kaczorowski podejmuje się analizy czytelnictwa religijnego, odbioru treści religijnych w poszczególnych rozgłośniach radiowych oraz stacjach telewizyjnych, w tym Radia Maryja. Dane autor wizualizuje szesnastoma wykresami i czterema tabelami. Zakończenie rozdziału to wnioski.

Ostatni rozdział to część „Statystyka praktyk niedzielnych w diecezji łomżyńskiej” autorstwa Grzegorza Gudaszewskiego (s. 191-210). Część ta to przede wszystkim przypomnienie danych uzyskanych poza badaniem przez ISKK odnośnie frekwencji w niedzielnych nabożeństwach (tzw. dominantes) i uczestniczących w niedzielnej komunii (tzw. communicantes) wzbogacona rachunkiem statystycznym. Dane te zaprezentowano w kontekście pomiarów ogólnopolskich, porównując je z innymi diecezjami, w samej diecezji łomżyńskiej, w poszczególnych parafiach i dekanatach. Materiał empiryczny pogrupowano chcąc uchwycić specyfikę

przemian w tym segmencie religijności, zależności od cech społecznych i demograficznych, w powiązaniu z rachunkiem statystycznym r-Pearsona i poziomem istotności p.

Raport kończą tabele powiązań pomiędzy zachowaniami moralnymi a cechami społeczno-demograficznymi (s. 213-218) oraz aneks z zastosowanym w badaniach kwestionariuszem wywiadu (221-228). Ostatnia strona okładki to uzasadnienie badań sporządzona przez pomysłodawcę i składającego zlecenie pomiarów na rzecz ISKK - biskupa Stanisława Stefanka, ordynariusza łomżyńskiego w roku badań i czasie publikacji. Biskup dokonuje tam również ogólnych podsumowań: „diecezja łomżyńska opisywana jest w ogólnej charakterystyce jako społeczność tradycyjnie religijna, jednowyznaniowa, w większości rolnicza. Analiza ta w pewnym sensie jest fotografią dnia wczorajszego. Ten portret trzeba uaktualnić o obecność nowych nurtów społecznych, które odznaczają swoje piętno na Ziemi Podlaskiej, Puszczy Kurpiowskiej i Równinie Mazowieckiej. Trzeba dostrzec, że sytuacja finansowa coraz częściej warunkuje pozycję społeczną. Młodemu człowiekowi, który stoi w obliczu pytań o swoją przyszłość, zamyka się perspektywę studiów, intelektualnego rozwoju, a nawet elementarnych warunków pracy zarobkowej” (s. 4 okładki).

Prezentowana pozycja wydawnicza to ważna publikacja dla diecezji łomżyńskiej, dla duszpasterzy i pastoralistów, a także dla zainteresowanych religijnością regionu. Ważne i naukowo niezwykle cenne przedsięwzięcie pomiarów religijności przez znaną i cenioną instytucję badawczą oraz raport zredagowany przez zespół największych w dziedzinie socjologii religii autorytetów i znawców - winien zainteresować nie tylko zajmujących się naukami społecznymi, ale przede wszystkim duszpasterzy oraz konstruujących programy duszpasterskie regionu w celu podniesienia poziomu pracy ewangelizacyjnej. Raport zawiera zbiór cennych danych empirycznych, pomiędzy którymi redaktorzy trafnie nakreślili linie powiązań, zależności i możliwych przyczynowości. Badania przeprowadzone na reprezentatywnej próbie, w trafnie wyznaczonych ogniskach i za pomocą profesjonalnego narzędzia badawczego - dają podstawy do sądu, iż uzyskany materiał empiryczny daje ogólny stan religijności w diecezji.

Jednak wnikliwa analiza jakości publikacji pozwala na wykazanie pewnych pytań oraz wątpliwości co do wybranych aspektów metodologii oraz jakości edytorskiej publikacji. Autorzy - zgodnie z tym, co w części metodologicznej pisze Lucjan Adamczuk - zdecydowali się na wyodrębnienie czterech regionów duszpasterskich, zamiast pięciu jednostek admini-

stracyjnych w diecezji. Jednostki te - rejonry duszpasterskie - rzeczywiście mogą nie pokrywać się ze specyfiką duszpasterską. Taki wniosek może być przesłanką dla refleksji zarządzających administracją diecezji o stworzeniu takiego kształtu organizacyjnego, który by sprzyjał budowaniu strategii duszpasterskich i rozwiązywaniu problemów duszpasterskich w wyznaczonych rejonach. Bo taki jest przecież cel tych organizacji.

Dla potrzeb badań - wedle założeń badaczy - przyjęto cztery rejonry skupiające parafie o podobnej specyfice duszpasterskiej. W trakcie analiz dokonano wielokrotnie zestawień religijności pomiędzy tymi regionami oraz całością diecezji. Jednak podział ten może rodzić pytania: Czy uwzględni on w pełni podziały historyczne oraz etnograficzne na badanym terenie? Czy regiony te odzwierciedlają w pełni mentalnościowe oraz religijne zróżnicowania religijności diecezji? Czy do tak zetykietowanych grup przydzielono trafnie poszczególne parafie? Pytania te można stawiać znając specyfikę diecezji oraz posiadając wiedzę o kształtującej ją historii. O dziejach diecezji napisano bowiem wiele i istnieje w tym temacie bogata, naukowa literatura⁹.

Wśród najważniejszych nieścisłości wskazać należy: Grajewo i parafie dekanatu, Jedwabne i parafie dekanatu, Kolno i parafie dekanatu - mimo położenia w województwie podlaskim - nie są Podlasiem. Granice Podlasia - jak opisywał wielokrotnie historyk regionu Witold Jemielity - wyznaczone są fragmentami granic diecezji wigierskiej, łuckiej i augustowskiej czyli sejneńskiej. Dekanat czyżewski jest bliski Podlasiu i mentalności Podlasia. To prawda, że wyodrębnienie modelowe kilku obszarów w diecezji jest trudne, wprost niemożliwe. Zadanie utrudnia podział administracyjny diecezji, w którym w ramach dekanatów połączono parafie o odrębnej specyfice i tradycji. Jednak, uwzględniłby historię regionu oraz różnorodność mentalnościową i etnograficzną, podział taki mógłby wyglądać następująco: Podlasie - dekanaty w Kobylinie, Łapach, Szepietowie, Wysokiem Mazowieckiem, Czyżewie, (Zambrowie); Kurpiowszczyzna - dekanaty w Ostrołęce, Myszyncu, Kadzidle, Rzekuniu, (Kolnie); Ziemia Łomżyńska - dekanaty w Łomży, Piątnicy, Jedwabnem, Szczuczynie, Grajewie; (Północnowschodnie) Mazowsze - dekanaty w: Ostrowi Mazowieckiej, Wyszku, Różanie, Krasnosielcu i Chorzelach. I choć można zastanawiać się nad przynależnością do poszczególnych regionów dekanatów w Cho-

⁹ W. Jemielity, *Diecezja łomżyńska. Zagadnienia wybrane (1925-2011)*; Łomża 2012; W. Jemielity, *Parafie Łomży i okolicy*, Łomża 1990.

rzelach, Krasnosielcu, Zambrowie lub Kolnie; można zastanawiać się nad stopniem przynależności do Kurpiowszczyzny dzisiejszych miejscowości położonych na skraju Puszczy Białej - to jednak taki układ wydaje się być bliższym podziałom mentalnościowym i etnograficznym. Trzeba jednak uznać, że badacze uchwycili - zakładaną u genezy pomiarów - specyfikę religijności na Kurpiach.

Może także zastanawiać trafność umieszczenia w ankiecie pytań o preferencje partyjne badanych. Poziom zaufania do partii politycznych oraz ich liderów jest bowiem tak dynamiczny, że publikacja wyników pomiarów po dwóch latach (badanie 2003 r., publikacja 2005 r.) pozbawia te dane aktualności. Być może warto zastanowić się bądź nad diagnozowaniem w tym miejscu wybranych aspektów postaw obywatelskich, bądź zapatrywać aksjologicznych na sferę publiczną, bądź też próbować uchwycić wizję państwa i jego organów. Można zastanawiać się także nad pominięciem w badaniach religijności zaufania do organów państwa i poszczególnych polityków, rozwijając inne parametry i umieszczając w kwestionariuszu zamiast pytania 43. - zapytanie o inny wskaźnik religijności. Obecnie warty pomiarów jest wskaźnik doświadczenia religijnego lub wprost emocji związanych z religijnością.

Najsłabszą stroną publikacji jest redakcja techniczna i korekta wydawnicza. Mimo bardzo wysokiego poziomu badań, sprawnego zespołu badawczego i statystycznego oraz wyjątkowego zespołu badawczego zaangażowanego w analizę danych - bardzo nisko ocenić należy korektę i redakcję techniczną. W trakcie lektury trudne są do niezauważenia braki, pomyłki, wtrącenia. Zestawiając tylko stronę tytułową z 1 stroną okładki, czytelnik zauważyć może rozbieżności pomiędzy zapisanym w tych dwóch miejscach tytułem. Strona tytułowa zawiera tytuł: „Postawy społeczno-religijne diecezjan łomżyńskich” zaś okładka: „Postawy społeczno-religijne diecezji łomżyńskiej”.

W publikacji brak jest ciągłości numeracji wykresów i tabel, a nawet jakiegokolwiek łączności w takowej numeracji pomiędzy poszczególnymi rozdziałami. Brak jest ogólnego zestawienia tabel i wykresów - chociażby bez wskazania, na której są stronie. Niektóre w ogóle nie mają tytułu, np. na s. 12. Mogą istnieć uzasadnione obawy o jakość korekty w tytułaturze tabel i wykresów w niektórych rozdziałach. Na przykład Wykres 5 na s. 199 zatytułowany jest „Wskaźnik dominantes dla archidiecezji łomżyńskiej według płci w 2002 r.”; Wykres 7. ze s. 201 - „Wskaźnik dominantes dla archidiecezji łomżyńskiej według charakteru parafii w 2002 r. (%)”; Wykres

8. ze s. 201 - „Wskaźnik communicantes dla archidiecezji łomżyńskiej według charakteru parafii w 2002 r. (%)”, natomiast Wykres 9. „Wskaźnik dominantes w diecezji łomżyńskiej według dekanatów w 2002 r. (%)” oraz Wykres 10. „Wskaźnik communicantes w diecezji łomżyńskiej według dekanatów w 2002 r. (%)”: ze s. 204-205 zawierają dane z „diecezji lubelskiej”. Może to rodzić pytanie o dbałość techniczną lub niedbałość wydawniczą i edytorską. Ta ostatnia myśl może się zrodzić szczególnie przy Wykresie 10. ze s. 205, gdzie tabela nie jest opisana a obok wskaźników procentowych nie umieszczono nazw wszystkich dekanatów - umieszczono słupki bez opisu. W niektórych wykresach pominięto wielkości procentowe drukując jedynie grafikę (s. 106, Wykres 1; s. 119, Wykres 2.)

Brakiem publikacji jest pominięcie spisu prac cytowanych. W książce nie umieszczono bibliografii ani po każdym z artykułów, ani zestawienia końcowego. W wielu przypisach brakuje numerów stron: np. s. 6, przypis 1; lub też nie zachowano jednolitości cytowania prac zbiorowych: np. s. 9, przypis 6 i 7; por. s. 19, przypis 2; pominięto redaktorów prac zbiorowych: s. 85, przypis 2; lub nie wpisano tytułów artykułów i ich autorów: s. 95, przypis 9. Dla jasności i klarowności metodologicznej wydaje się, że redaktorzy techniczni i wydawniczy mogli zastosować jednolite zasady robienia przypisów.

Można zastanowić się także nad umieszczeniem w rozdziale metodologicznym opisu specyfiki analizy statystycznej, interpretacji wyników rachunku statystycznego a w poszczególnych rozdziałach - interpretację powiązania zmiennych zobrazować uprzednio wyjaśnionymi mechanizmami statystycznymi. Taka treść odnośnie rachunku obecna we wszystkich rozdziałach a poprzednio wyjaśniona czytelnikowi - znacznie wzbogaca publikację.

Publikacja na temat religijności w diecezji łomżyńskiej jest ważną książką, zarówno dla socjologów religii w Polsce, jak i duszpasterzy w diecezji łomżyńskiej. Raport z badań przeprowadzonych profesjonalnie i solidnie, ogólnie poprawnie metodologicznie i z uwzględnieniem warunków społecznych i demograficznych regionu, zasługuje na uwagę oraz wnikliwą lekturę. Publikacja ta wpisuje się w wielki projekt badań religijności Polaków w poszczególnych diecezjach. Takie badania nie są przeprowadzane we wielu krajach, ani poszczególne Kościoły nie dysponują własnymi ośrodkami badawczymi. Tym bardziej publikacja zasługuje na lekturę i zaważenie.

Braki edytorskie ze strony redakcji technicznej oraz zaniedbania korek-

ty wydawniczej osłabiają wartość publikacji, jednak skład zespołu redakcyjnego, poziom naukowy autorów raportu sprawia, że publikacja warta jest studiów. Książka winna być zauważona w diecezji łomżyńskiej także jako baza dla diagnoz duszpasterskich przygotowywanych przez pastorałistów, katechetyków oraz homiletów. Dobrze, że książka ta znalazła się - poprzez dystrybucję Wydawcy - w bibliotekach wszystkich parafii diecezji łomżyńskiej oraz wszystkich księży. Wyniki pomiarów oraz specyfika religijności regionu zostały także zauważane ogólnopolskich i regionalnych badaczy społecznych oraz historycznych¹⁰. Jest po ważna pozycja wydawnicza dla tej części Podlasia oraz Północnowschodniego Mazowsza i Kurpiowszczyzny.

Ks. Dariusz Tułowiecki

¹⁰ W. Jemieliły, *Życie religijne w parafiach Puszczy Kurpiowskiej*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2007, nr 21, s. 27-40; A. Cichobłazińska, *Mapa religijności Polaków*, w: <http://www.niedziela.pl/arttykul/80989/nd/Mapa-religijnosci-Polakow>, z dn. 31.08.2015; K. Braun, *Współczesna religijność ludowa*, w: <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/9961/calosc/wspolczesna-religijnosc-ludowa>, z dn. 31.08.2015.

